

BEZPŁATNE



www.mojemiasto.eu

www.facebook.com/mmgazeta

www.mojemiasto.eu

CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

MOJEMIASTO

nr 04 (103) lipiec/sierpień 2024

D W U M I E S I Ę C Z N I K



WOLNOŚĆ UKRAINIE!



Panu Redaktorowi na 75-lecie - wszystkiego najlepszego!

Wydawca i Redakcja MM

WIĘCEJ NA STR. 8

ISSN 2942-4496



9 772942 449001

WSZYSTKO POD JEDNYM DACHEM!

Niedrogie paliwa, wysokiej jakości marki własne, usługi oraz innowacyjne rozwiązania dla mobilności przyszłości.

GEMEINSAM MEHR BEWEGEN www.star.de



ORLEN Deutschland GmbH
Kurt-Wagener-Str. 7
25337 Elmshorn.



Olympia Hotel & Restaurant
Ingolstädter Landstraße 110
85748 Garching b. München

Polska Kuchnia

Sonntags von 14-20 Uhr

Jede Woche neue &
verschiedene
hausgemachte polnische
Gerichte.

Każdego tygodnia nowe i
różnorodne domowe dania
polskie.

Pierogi
Kotlety
Mielone
Gołąbki
Rolady

i wiele innych pyszności!



Tel. 0176/81002781

spis treści



od redakcji
DRODZY CZYTELNICY

Wstępniak w imieniu redakcji z reguły pisze redaktor naczelny. Tym razem sytuacja jest trochę niezręczna, bo i na okładce, i w numerze sporo jest o nim samym, z okazji 75. urodzin. Tamże też cała gama życzeń, pochwał i gratulacji. By nie przedłużyć tego fetowania, zamykamy sprawę serdecznym **DZIĘKUJĘ** – za życzenia wielu jeszcze lat pisania przez Jubilata wstępniaków dla *Mojego Miasta* – i przechodzimy do omówienia numeru.

* * *

Letnia kanikuła czy też sezon ogórkowy naszego piśma się nie mają. Trzymamy poziom i, wzorem poprzednich, oddajemy numer tak ciekawy, że – prawdę mówiąc – nie wiadomo, z której strony go „ugryźć”. Jeżeli od końca, to trafimy na „Lato z książką”, profesjonalnie poleconą wakacyjną lekturę wraz z fascynującą biografią łódzkiego profesora, którego losy rzuciły do *Radia Wolna Europa* w Monachium.

Na początku natomiast, spotkamy „Ziutka”. Niespełna dwudziestoletniego poetę, żołnierza AK, który poległ na Starym Mieście. To dla uczczenia 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

Gdy zaś na chybił trafił otworzymy wnętrze numeru, możemy się „nadsiać” na uroczą cesarzową Sisi, pożegnać niezapomnianego Skalda, Jacka Zielińskiego, współuczestniczyć w jazzowym wydarzeniu roku w Monachium, czy w triumfalnym recitalu Jakuba Orlińskiego w Hamburgu.

Jak na lato przystało, nie brakuje ciekawostek turystycznych, z naszą Gdynią i czeskim – kto by się spodziewał? – najdłuższym mostem wiszącym na świecie! Jest moda i uroda dla pań po pięćdziesiątce oraz aktualny sport, od strony mniej znanej, czyli „prawa własności intelektualnej na EURO 2024”. Są też tematy poważne, jak np. wskazówki naszego kapelana, jak pokochać Biblię czy opis szczęśliwie zakończonej akcji ratującej grób polskiego artysty i reżysera przed likwidacją na monachij-skim cmentarzu.

Szczególnie polecamy Poradnik, gdzie nasi najlepsi eksperci wyjaśniają i odpowiadają na najbardziej skomplikowane pytania nurtujące naszych czytelników. Króluje tam kulinarny Ranonik ze swoim hasłem przewodnim: „Smak i radość tworzenia!”

Życzymy przyjemnej lektury, udanych urlopów i wakacji oraz szczęśliwych powrotów!!

MOJE MIASTO

- Ocalony od zapomnienia 4
- Polskie Parafie Katolickie 4
- VII Światowy Kongres Rodzin Polonijnych 5
- Czerwona zaraza Józef Szczepański 6
- Poeta Polski Walczącej Jarosław Wróblewski 7
- Redaktorowi na 75. urodziny Maja Jonecko 8
- FELIETON Listy z Berdyczowa – Głos ze Szlisselburga Krzysztof Dobrecki 8
- To była jazzowa uczta! 9
- Cesarzowa Sisi Jolanta Helena Stranzenbach 10
- Pokochać Biblię ks. Jerzy Grześkowiak 11
- Pożegnanie Skalda Jolanta Łada-Zielke 12
- Dźwiękowa „drabina Jakubowa” Jadwiga Zabierska 13
- Hindenburg – Tannenberg – Pomnik – Propaganda cz. 2 Jarosław Ziółkowski 14
- „Herod z Hutthurm” Andrzej Białas 15

PORADNIK

- EURO 2024 a prawa własności intelektualnej Michał Barycki 16
- Szkoła jazdy Holtmann z nowym właścicielem 18
- ORLEN Deutschland 21
- Podróże po świecie – Sky Bridge 721... Sebastian Wieczorek 22-23
- Historia osobista 24
- Kącik piękności – Po 50 Orlando Sliwa 26
- Na stole Bliny – jedna nazwa, wiele smaków Ranonik 28
- Msza Prymicyjna w Altötting 29
- Alternatywne podróże po Polsce – Gdynia – miasto z morza i marzeń Grażyna Strzelecka 30

AKTUALNOŚCI

- SV Polonia München Sezon 2023/2024 31
- Daria Nadolska 32
- Konrad Witold Tatarowski – Bieg z przeszkodami... 32
- Wywiad z Zofią Terlecką artystką i ceramiką... 33
- Kreatorzy dobrych emocji 34
- Lato z książką Małgorzata Gąsiorowska 35
- Staffel 303 – niemieckie wydanie *Dywizjonu 303* 37



Wydanie jest współfinansowane w ramach funduszy polonijnych przez Konsulat Generalny RP w Monachium.
Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.
Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Redakcja czasopisma **Moje Miasto**

JESTEŚMY NA  facebooku

Ocalony od zapomnienia

Z satysfakcją informujemy, że grób artysty i reżysera Jana Biczycykiego został uratowany nie tylko przed zapomnieniem, ale i przed całkowitą likwidacją. Akcję ratunkową zorganizowała pani Gabriela Mądry, inwestując własne środki finansowe oraz skupiając wokół siebie całe grono ludzi dobrej woli. Moje Miasto wsparło te działania udostępniając swoje łamy tej godnej najwyższej pochwały akcji.

8 czerwca 2024 roku na grób Jana Biczycykiego wróciła kapliczka wykonana całkowicie od nowa (starej nie udało się uratować) przez pana Łukasza Zieleźnika. Z kolei pan Adam Biela (na zdjęciu) odnowił i zakonserwował figurkę Jezuska Frasobliwego i odrestaurował tablicę informacyjną. W akcji ratowania grobu artysty uczestniczyła także m.in. rodzina Grażyny i Jana Kozaków.

Dziękujemy!!!



Adam Biela przy montażu kapliczki.

Zachęcamy do odwiedzenia miejsca spoczynku Jana Biczycykiego – polskiego aktora, reżysera i patrioty, w Monachium na Cmentarzu Leśnym (Waldfriedhof, nr. 151-W-7), a także do dokonywania wpłat na dalszą opiekę nad Jego grobem: (Fr. Gabriela Madry, DE1 7009 0500 0207 4274 17 / Biczycycki)



Jan Biczycycki urodził się 20 czerwca 1931 roku w Katowicach. Już w czasie studiów asystował w Teatrze Polskim samemu Leonowi Schillerowi. Występował w Teatrze Syrena, był współzałożycielem kabaretu studenckiego „Stodoła”. Jako reżyser debiutował w roku 1959. Najgłośniejsza jego sztuka to „Niech no tylko zakwitną jabłonie!” do słów Agnieszki Osieckiej, a ostatnim spektaklem, jaki stworzył w kraju, był musical „My Fair Lady”, w Teatrze Komedia w Warszawie.

W roku 1965 wyjechał na stypendium von Karajana do Salzburga i pozostał na stałe poza Polską. W roku 1968 zamieszkał w Monachium. Na tamtejszym uniwersytecie uzyskał stopień docenta i wykładał wiedzę o teatrze. Grał i reżyserował w Monachium, współpracował z teatrami w Hamburgu, Kopenhadze, San Francisco, Wiedniu i Teheranie. Wszędzie, gdzie mógł, przybliżał światu sztuki Gombrowicza i Mrożka. Zmarł 18 lutego 1996 roku w Monachium w wieku 65 lat.

POLSKIE PARAFIE KATOLICKIE



MONACHIUM

Heßstraße 26, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Msze św.:

- 8:30 – kaplica Misji (Heßstr. 24) - z wyjątkiem ferii szkolnych w Bawarii (nie dotyczy wakacji letnich)
- 10:00 – kaplica św. Jana Nepomucena (Ludwigsfeld – Kristallstrasse 7)
- 8:30 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)
- 10:00 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) - Msza święta z udziałem dzieci z wyjątkiem ferii oraz miesiący wakacyjnych – lipiec, sierpień i do II niedzieli września włącznie
- 12:00 – kościół św. Józefa (Josephsplatz 1)
- 13:30 – kościół św. Józefa (Josephsplatz 1) – dodatkowa na czas pandemii
- 18:30 – kościół MB Królowej Pokoju (Werinherstr. 50)

LANDSHUT

Msze św.:

- LANDSHUT – kościół św. Piotra i Pawła, Niedermaierstr.25
- w niedziele – 11:30
- środy – 18:00
- pierwsze piątki miesiąca – 18:00

ERDING – kościół św. Wincentego, Vinzenzstr.9, 85435 Erding

- w ostatnią niedzielę miesiąca – 19:00
- modlitwa różańcowa – 18:30

FREISING – kościół św. Piotra i Pawła

- Ignaz-Günther-Straße 6, 85356 Freising
- w niedziele – 16:30

DINGOLFING *

- Msze św. po polsku:
- DINGOLFING – Klasztor św. Klary, Geislung 12
- o. Jan Stefaniuk, tel.: 08731/323997
- w niedziele – 9:30 oraz 11:00

REGENSBURG

- o. dr Józef Maziarz
- Plattlinger Str. 6, 93055 Regensburg
- tel.: 0941 79 44 78

Msze św.:

- kościół pw. Mater Dolorosa, Hoher Kreuz Weg 9
- 93055 Regensburg

- w niedziele i święta – 10:30

ALTÖTTING

- ALTÖTTING – kościół St. Magdalena przy placu kaplicznym

Msze św. po polsku:

- I niedziela miesiąca – 11:00

AUGSBURG

- Biurowo: Thomstr. 24 B, 86153 Augsburg
- tel. 08 21/3 07 49, fax 08 21/3 07 22

Msze św.:

- AUGSBURG – kościół św. Alberta
- Dr. Schmelzing-Str. 60
- w niedziele i święta – 10:30
- środa i piątek – 18:30

KARLSRUHE

- Biurowo: Südenstr. 39, 76137 Karlsruhe
- tel. 0721/24654

Msze św.:

- KARLSRUHE – kościół St. Josef, Eichelbergstraße 1
- środa – 20:00

KARLSRUHE – kościół St. Elizabeth, Sudendstr. 39

- niedziela – 12:00

Baden-Baden – kościół St. Josef

- Lichtentalerstraße 90 A
- niedziela – 15:00

PFÖRZHEIM – kościół St. Franziskus

- Lindenstraße 26
- niedziela – 09:00

RASTATT – kościół Zwölf Apostel

- Rötterbergstraße 14
- sobota – 17:00

ROSENHEIM

Msze św.:

- ROSENHEIM – St. Michael, Westerdorferstr. 43
- w niedziele i święta kościelne – 10:30

Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46

- od wtorku do piątku – 18:00

TRAUNSTEIN – Stadtkirche St. Oswald, Maxplatz 8

- (od listopada do kwietnia) IV sobota miesiąca – 17:00

TRAUNSTEIN – Salinenkapelle St. Rupert, Salinenstr. 2

- (od maja do października) IV sobota miesiąca – 17:00

TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser

- Rathausplatz 1a
- I niedziela miesiąca – 17:00

FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberdorfer-Straße 2

- II niedziela miesiąca – 17:00

GERETSRIED – Heilige Familie, Johannisplatz 21

- III niedziela miesiąca – 16:00

WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1

- II sobota miesiąca – 17:00
- IV niedziela miesiąca – 15:00
- Okazja do spowiedzi pół godziny przed Mszą św.

NORYMBERGA

- ks. Stanisław Stenka CR
- Arminiusstr. 21, 90402 Nürnberg, Tel. 0911/473355
- Fax 0911/3475749

Msze św.:

- w niedziele – 09:00 (Boże Narodzenie, Wielkanoc – 10:15) kościół św. Willibalda, Zengerstr. 12, 90471 Nürnberg (metro Bauernfeindstrasse)
- w niedziele – 12:00 kościół św. Józefa Gießereistr. 2, 90489 Nürnberg
- Lichtenau koło Ansbachu
- II niedziela miesiąca – 16:00

FREYSTADT *

- Msze św. po polsku:

- FREYSTADT – Wallfahrtskirche Maria Hilf, Allersberger Str. 33
- o. Bartymeusz Trąbecki, www.kirche-freystadt.de
- 07.07 i 21.07 – 11:30 (do września przerwa wakacyjna)

INGOLSTADT

- ks. Norbert Zawilak
- Hans-Sachs-Str. 21, 85055 Ingolstadt
- tel.: 0841-88138200

Msze św.:

- Heilig-Geist-Kirche, Spitalstr. 4
- w niedziele – 10:00
- w wtorki i czwartki – 9:00
- w poniedziałki, środy, piątki i soboty – 18:00
- Gmina Weissenburg Kościół - Willibald-Kirche
- II i IV niedziela miesiąca – 12:45

STUTTGART

- o. Tomasz Sadowski CSsR
- Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart, tel.: 0711 551394

Msze św.:

- STUTTGART – kościół św. Tomasza, Falchstr. 9, 70378 Stuttgart
- w niedziele i święta – 10:30
- środy – 18:30
- piątki – 18:30
- soboty – 18:30 (formularz niedzielny)

STUTTGART – kościół św. Krzysztofa, Salacher Str. 33, 70327

- Stuttgart-Wangen
- w niedziele i święta – 12:00
- wtorki – 18:30

BÖBLINGEN – kościół św. Marii, Berliner Str. 14

- 71034 Böblingen
- w niedziele i święta – 12:30
- czwartki – 18:30

TÜBINGEN – kościół św. Pawła, Johannes-Reuchlin-Str. 3

- 72076 Tübingen
- w niedziele i święta – 15:00
- piątki – 18:30

KIRCHHEIM – kościół St. Ulrich, Lindachallee 29,

- 73230 Kirchheim
- I, III i IV niedziela miesiąca – 18:00
- II i IV niedziela miesiąca – 12:30

BACKNANG – kościół św. Jana, Obere Bahnhofstr.26, 71522 Backnang

- w niedziele – 15:30 (oprócz miesięcy: VII, VIII i IX)

SCHORNDORF – kościół św. Marka, Alemannenweg 5, 73614 Schorndorf

- I i III niedziela miesiąca – 8:00

LUDWIGSBURG

- ks. Eugeniusz Bartnik
- Moldaustr. 20, 71638 Ludwigsburg, tel. (07141) 893369

Msze św.:

- Kościół st. Elizabeth, Moldaust. 20
- w czwartki – 19:00
- w piątki i soboty – 18:30
- niedziele – 10:15

HEILBRONN – NECKAGARTACH

- kościół św. Michała, Liebermannstr. 18
- niedziele – 12:30

ROTTWEIL

- ks. Wiesław Soja
- Krummer Weg 17, 78628 Rottweil
- tel.: 0741 20966590

Msze św.:

- ROTTWEIL – kościół Christi Auferstehung, Krummer Weg 41, Rottweil
- w niedziele – 9:15

TUTTLINGEN – kościół Maria Königin, Bergstr. 61, 78532

- Tuttlingen
- w niedziele – 12:00

BALINGEN – kościół Hl. Geist, Paulinenstraße, 72336 Balingen

- w I sobotę i IV niedzielę miesiąca – 16:00

NAGOLD – kościół St. Petrus u. Paulus Moltkestr. 2, 72229 Nagold

- w I, III i IV niedziele miesiąca – 17:00

LOBBURG – kościół St. Martin, Obere Schulstr., 72290 Loßburg

- w I sobotę miesiąca – 17:00
- w IV sobotę miesiąca – 19:00

VII ŚWIATOWY KONGRES RODZIN POLONIJNYCH

„RODZINA POLONIJA MIEJSCEM SPOTKANIA I ROZWOJU”

23 – 25
SIERPNI
2024



BRUKSELA



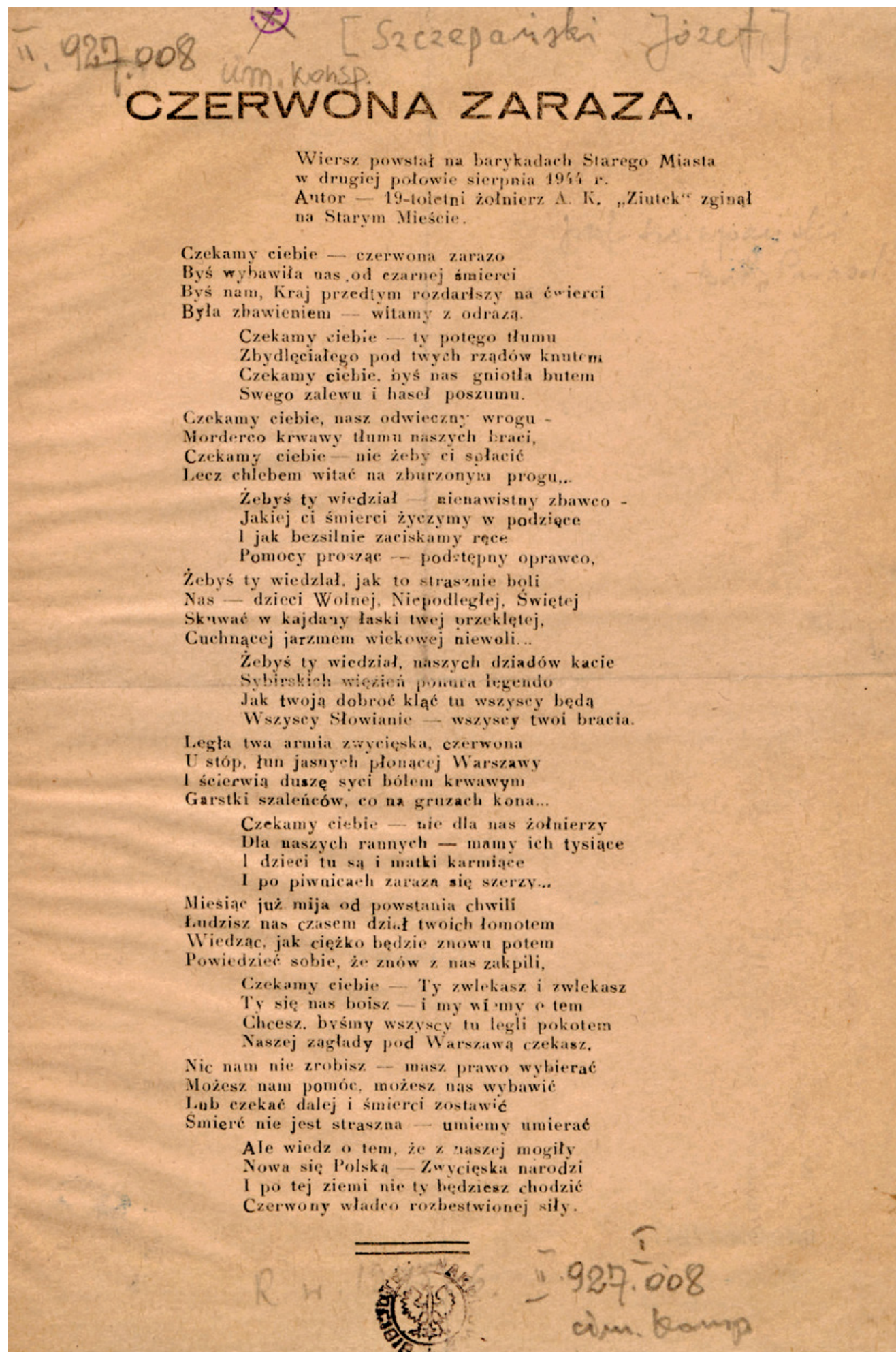
INFORMACJE I ZAPISY

<https://emigracja.episkopat.pl/rodzina>

KONFERENCJE WARSZTATY ROZMOWY



* Nie podlega polskim parafiom.



Poeta Polski Walczącej

Zbliżają się obchody 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Warto zwrócić uwagę na twórczość poety batalionu „Parasol” – Józefa Szczepańskiego „Ziutka”, a jednocześnie strzelca wyborowego rannego na Starym Mieście, który, ranny w brzuch, umiera w powstańczym szpitalu mając niespełna 22 lata. Bez niego nie byłoby najbardziej popularnej powstańczej piosenki, jaką jest „Pałacyk Michła”, czy proroczej antykomunistycznej „Czerwonej zarazy”.



„Ziutek” – Józef Szczepański

Na wystawie „Poeci Podziemia” w Krakowie

„Ziutek” trafił do panteonu poetów Polski Podziemnej. Bardzo ciekawie pokazuje ich sylwetki i twórczość wystawa „Poeci Podziemia. Słowo i czyn”, znajdująca się obecnie na dziedzińcu Muzeum Armii Krajowej w Krakowie. Warto w wakacje odwiedzić to szczególne miejsce i zapoznać się z twórczością 21 poetów, wśród których jest Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Gajcy, ale i Zbigniew Herbert czy legendarny Witold Pilecki. O postaci Józefa Szczepańskiego napisano na jednej z plansz: „Ziutek” jest coraz częściej dziś przytłaczanym poetą-żołnierzem, kronikarzem walk harcerek batalionu „Parasol”. Urodził się w Łęczycy, był synem Józefa, oficera Wojska Polskiego, adwokata i Matyldy Ottomańskiej. Małą maturę zdał w roku 1939. Podczas okupacji uczestniczył w tajnych kompletach, jednocześnie działając w Grupach Szturmowych Szarych Szeregów. W Powstaniu Warszawskim walczył jako dowódca drużyny w „Parasolu”. Został ciężko ranny w trakcie osłaniania ewakuacji oddziałów powstańczych ze Starówki 1 września, a po dziesięciu dniach zmarł w wyniku odniesionych ran. Był dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, a pośmiertnie krzyżem Virtuti Militari V klasy; został także awansowany do stopnia podporucznika. (...) Jego twórczość poetycka staje się obecnie popularna – doczekała się muzycznych opracowań i wokalnych interpretacji. Gorzko brzmią dzisiaj słowa jego wiersza: *A gdy będzie już po wojnie/ będzie miło i spokojnie [...] a młodzieńcy z Parasola będą grali wielkie role/ w dyplomacji, rządzie, sejmie...* Jednocześnie ów młody powstaniec był świadomy istoty komunistycznego zagrożenia, dając temu wyraz w słowach: *Czekamy ciebie, czerwona zarazo/ byś wybrała nas od czarnej śmierci/ byś nam kraj przed tym rozdarła na ćwiertki/ była zbawieniem witanym z odrazą.*

Wystawa, która pokazuje, jak ważne i aktualne są słowa poetów Polski Walczącej, potrwa w Krakowie do 2 października. Warto ją zobaczyć, oddając hołd jej bohaterom.

Jarosław Wróblewski



Wystawa „Poeci Podziemia” w Krakowie

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola

- To była niewielka kamieniczka, rodzaj pałacyku dwukondygnacyjnego, który znalazłem badając okolicę. Zajęliśmy go, bardzo uważając, aby Niemcy tego nie zauważyli. Siedzieliśmy tam cicho od 3 sierpnia. Ten obiekt miał tablicę informującą, że jest obiektem pracującym dla Niemców. To była dodatkowa ochrona dla nas. Dom był pusty, opuszczony przez właścicieli, słynnych wolskich młynarzy, Michlerów. Liczyłem na to, że Niemcy nie zorientują się, że tam siedzimy. Cały dzień 4 sierpnia fortyfikowałem dom, używając worków z mąką, elementów żelaznych szyn, worków z piaskiem, starych mebli, żeby stworzyć dobre pozycje strzeleckie, wygodne dla osiągnięcia celów, a dające strzelającym osłonę. Część moich ludzi – około dwunastu – posłałem do fabryki Franaszka po drugiej stronie ulicy. Faktycznie Niemcy zaniedbali zbadanie tych budynków i nie zorientowali się, że my tam jesteśmy. To ich dużo kosztowało, bo przy pierwszym szturmie zabilimy im wielu żołnierzy. Gdy podeszli pod nasze okna, idąc w natarciu na barykadę na Wolskiej przy Młynarskiej, znaleźli się pod naszym ogniem, jednocześnie z Michła i z Franaszka.

Zapamiętałem podchorążego „Ziutka”, który był moim kolegą. Uczestniczył w kompletach, gdzie uczyłem posługiwania się bronią i terenoznawstwa. Był bardzo lubiany przez dziewczyny. Miał szczęście u kobiet. Na wieczorynce 4 sierpnia, którą zorganizowano w salonie pałacyku Michła grał przy pianinie Bechsteina swoje utwory. Wtedy po raz pierwszy zaśpiewał napisany przez siebie „Pałacyk Michła”. Stałem wówczas pół metra od niego. Śpiewaliśmy wszyscy, ta piosenka była wtedy naszym hymnem. Zaprosiliśmy do pałacyku różnych gości i spędziliśmy z nimi ten czas. Było tam 30–50

osób. Jedliśmy przygotowane przez dziewczyny kanapki, piliśmy wino. Tego wieczoru była niezapomniana atmosfera. Rano zaczął się szturm SS-manów – wspominał Janusz Brochwicz-Lewiński ps. „Gryf”, dowodzący obroną Pałacyku Michła.

Chłopak o puciołowatej buzi

Maria Stypułkowska-Chojecka „Kama”, sanitariuszka z „Parasola”, tak go wspominała: „Jakim był ten chłopak o puciołowatej buzi, jasnych włosach i błękitnych oczach? Matka, wspominając, mówi, że był uczuciowym dzieckiem, wrażliwym, przeżywającym głęboko ważne dla niego sprawy, a przy tym wesołym, uśmiechniętym i bardzo uczynnym. Koledzy z „Parasola” wspominają „Ziutka” jako dzielnego, odważnego żołnierza, dającego innym przykład swoją postawą, a zarazem koleżeńskim chłopakiem, pełnym humoru, a w chwilach poważnych – zadumy. Już na Woli dał się poznać nie tylko jako dzielny żołnierz, ale również jako poeta oddziałowy. Wszak tam powstał „Pałacyk Michła”. W dniach sierpniowych na Starówce, w chwilach wolnych od walki i służby, mimo zmęczenia i niewyspania, odwiedzał swoich kolegów i przyjaciół leżących w szpitalach czy na punktach sanitarnych. Znana jest nieledwie znikoma część jego twórczości. Miała ona charakter różnorodny, ale najczęściej Autor nawiązywał do aktualnych wydarzeń. Jego proroczy w treści wiersz pt.: „Czerwona zaraza” napisany 29 sierpnia 1944 r., a więc na kilkadziesiąt godzin przed śmiertelnym w skutkach zranieniem jego autora. Znalismi na pamięć te strofy, przez wiele lat skrętnie chowaliśmy w naszej pamięci... ale ktoś z nas, młodych, wtedy, w 1944 r., mógł w pełni ocenić ich nieomyślność? – zakończyła „Kama”.



Maja Jonecko

Redaktorowi na 75. urodziny

Gdy Bogdan poprosił mnie o napisanie w miejsce jego stałego felietonu kilku słów na temat jego 75. jubileuszu, to chwyciłam się za głowę! Kiedy on się tak zestarzał?! Za chwilę mija jednak rzeczywiście 20 lat odkąd powstało czasopismo Moje Miasto – ta właśnie chwila, w której poznałam Bogdana.

Grubo po godzinie 18.00, kiedy normalne biura kończą już pomału pracę i drukarki cichną, stanął w drzwiach elegancko ubrany wysoki postawny mężczyzna, który swoją aurą zabrał cały pokój. To właśnie wtedy zaczęły się naprawdę poważne dyskusje, dokąd – strona po stronie, a później przez wiele lat numer po numerze – to wszystko ma zmierzać. To on stanął na czele Redakcji, uruchomił kontakty i wziął wszystko twardo za łeb. Stał się wizytówką Mojego Miasta otwierającą wiele drzwi i serc.

Piotrek, z którym wtedy pracowałam, nakreślił mi uprzednio w kilku słowach jego życiorys. Bogdan Żurek: opozycjonista w PRL, redaktor Radia Wolna Europa, niepodległościowy działacz emigracyjny. Człowiek

Inytucja, z ogromnym doświadczeniem życiowym, wiedzący, czego chce, z głową i sercem otwartym na dobrych ludzi



Odważnie – pod wiatr!

i dobre pomysły. W tym miejscu naprawdę gorąco polecam jego książkę: „Wspomnienia Stoczniońca” – to lekcja historii z pierwszej ręki.

„Redaktorowi na 75. urodziny” pragnę w moim imieniu – a także wielu, którzy mieli okazję go poznać i z nim współpracować – powiedzieć DZIEKUJĘ! za to niesamowite wspólne doświadczenie i po prostu za to, że zawsze był i jesteś. A czego Ci życzyć? „Serdeczności” oczywiście (Jak „kraść”, to od najlepszych – bo „serdeczności” zawsze i wszystkim życzy Bogdan, zawsze wszystkim owe serdeczności posyła!) i tej niesamowitej energii początku, jaką mieliśmy w sobie wtedy przy powstawaniu czasopisma, na przynajmniej jeszcze 2 dekady!

Głos ze Szlisselburga

„Nastąpi wojna. Jeżeli będzie ona regularna, jak zwyczajnie bywa między dwoma rządami, to można przewidzieć jej skutki i koniec. (...) Doświadczenie jasno przekonało Polaków, że nie tylko pod rządem, lecz i pod wpływem Rosji Polska nie może być spokojna i zadowolona... Polska koniecznie musi być oddzielona od Rosji. Bezpieczeństwo Europy, jej przyszłość, spokojność wymagają tego, aby Polska mocna i rządzona zasłaniała ją od Rosji... Rosja jest państwem jednowładczym i wojskowym, a zatem i duch jej i dążność jej: wojna i zdobycz.”

Kto napisał te słowa? Walerian Łukasiński, więzień szlisselburski, skazany za stworzenie Towarzystwa Patriotycznego na 9 lat więzienia. Wyrok, ruskim obyczajem, przedłużono do lat 46, gdy to w petersburskiej twierdzy, 3 lata po upadku Powstania Styczniowego, Łukasiński dokonał żywota. Ten nieszczęśnik spisywał swoje myśli, które dziś zdają się prorocze. Co zrobić z Rosją, by z drapieżnego ptaka przeistoczyła się w normalne, normalnie (czytaj: pokojowo) rozwijające się państwo? „Rosja powinna utracić wszelkie zagrabione ziemie, a ludy zamieszkujące te bezkresne krainy powinny odzyskać wolność zagrabioną im przez kolejnych carów i sekretarzy. Sprytnie Moskale reżimy sprawiły, że Świat cały zapomniał już o moskiewskich podbojach, a niekiedy i sami podbici, cierpiąc pod najędzcy knutem, zapomnieli, że byli, a więc i mogą być, wolni i niezależni.

Niech odetchną swobodą Jakuci, Buriaci, Czuwasze i około 20 innych nacji. Każde z tych narodowości, po odzyskaniu niezależności, może być szczęśliwe, zamożne, może wypasać swoje renifery, łowić wieloryby, wydobywać złoto i diamenty i nie płacić trybutu obcym. Rosja, co daj, Panie Boże, wróci do swych pierwotnych, bezprawnie powiększonych przez Piotra i Katarzynę, granic.”

Utopia więźnia znad Newy?

Już to się zaczyna dziać. Za naszego życia. Rozpadło się imperium zła. Znad rzeki Moskwy kąsa wściekle na prawo i lewo zbrodniczy dyktator. Za gardło chce chwycić Ukrainę, gdyż wie, że do czasu zhołdowania Ukrainy Rosja nie była imperium i bez Ukrainy imperium nie będzie. Świat waży słowa

LISTY Z BERDYCZOWA



Krzysztof Dobrecki



FELIETON

i waży rakiety, oblicza ich zasięg i zamyśla się, czy też Rosja się nie obrazi i nie zdenerwuje. No bo co by to było...

Potrzeba programu. Myśli samotnego więźnia ze Szlisselburga, która da nadzieję walczącym i zniewolonym. Da moralne prawo walczyć ile sił z moskiewskim okupantem. Opisując stan ducha Łukasińskiego, Wyspiański pisał:

*„poczuł, że chwila wolności nadeszła
Ta chwila, w której go wodzą (...)
Ukłęka – lży ciekną, pierś łkaniem się wstrząsa,
Radością płonie oblicze,
I szepcze, trudno mu słowa się wleką,
Modlitwy łka tajemnicze...
Witaj jutrzeńko swobody,
Za tobą zbawienia słońce”*



To była jazzowa ucznia!

Zdjęcia: Studio PIASECKI PHOTOS

22 czerwca 2024 r. odbył się w Monachium w Theater Leo 17 koncert z cyklu Jazz Summer Night's Dream. Kto był w zeszłym roku, z pewnością czekał na tegoroczny, a kto nie był, z pewnością – po tegorocznym – żałuje swojej wcześniejszej absencji.

Swoim kunsztem monachijską publiczność zachwycili: Karolina Pernal Kwartet – Karolina Pernal (saksofon), Dominik Mąkosa (fortepian), Bartłomiej Chojnacki (kontrabas) i Adam Wajdzik (perkusja); Andrzej Jagodziński Trio – Andrzej Jagodziński (fortepian), Adam Cegielski (kontrabas), Czesław Bartkowski (perkusja). Radości dopełniły prezenty dla gości koncertu – od Orlenu (sponsora głównego) i producenta wędlin Tarczyński. Ogromne podziękowania dla wszystkich organizatorów tego pięknego wydarzenia – szczególnie dla Konsula RP Macieja Szmida.

Patronem medialnym koncertu było Moje Miasto.

Więcej informacji o wydarzeniu i artystach: <https://jazzsummernightsdream.de/>



Cesarzowa Sisi 1837–1898



Gdyby cesarzowa Austro-Węgier Elżbieta żyła w naszych czasach, na pewno zostałaby influencerką. Tym terminem określa się twórców internetowych, którzy potrafią wpływać na internautów za pośrednictwem mediów społecznościowych. Cieszą się oni autorytetem społecznym, są wiarygodni i działają konsekwentnie, aby zdobyć szerokie grono wielbicieli. Siostry Kardashian, księżna Meghan i inne dzisiejsze „it-girls” nie mogą się jednak równać z Elżbietą Bawarską. Ona nie tylko dyktowała modę, ale stała się wręcz ikoną stylu życia całej epoki!

Zacznijmy jednak od początku... W 16-letniej Elżbiecie, przez rodzeństwo zwanej Sisi, córce księcia Bawarii, zakochał się jej o 7 lat starszy kuzyn, cesarz Franciszek Józef I. Niecały rok później, po uzyskaniu dyspensy od papieża, młodzi się pobrali. Złota suknia panny młodej ozdobiona była srebrnym haftem, a jej gęste brązowe włosy zdobił diadem z diamentami i opalami. Ta przepiękna dziewczyna nie miała jednak łatwo. Dziś by powiedziano o cesarzu, że był pracoholikiem. Wprawdzie może dzięki temu jego panowanie przyniosło przeszło 50 milionom poddanych prawie pół wieku pokoju, ale ukochana żona czuła się bardzo osamotniona. Towarzystwo apodyktycznej teściowej (rodzonej siostry matki) i surowy hiszpański ceremoniał dworski, który dyktował manierę w Wiedniu, nie pomagał młodej cesarzowej w walce z tym uczuciem. Co gorsza, ceremoniał działał na nerwy, więc nieustannie go łamała. Jej powiernikiem stał się prowadzony od wczesnej młodości pamiętnik, w którym zapisywała też swoje wiersze. Kiedyś, łamiąc po raz kolejny dworskie zasady, wymusiła na teściowej zgodę, żeby zabrać ze sobą w podróż do Węgier obie córki. Słabowite dziewczynki rozchorowały się jednak w drodze i dwuletnia Zofia zmarła. W wyniku tego nieszczęścia Elżbieta popadła na długi czas w głęboką depresję, do końca życia obarczając się winą za śmierć córki.

Obsesja piękna

Z czasem dbanie o urodę przerodziło się u niej w obsesję. Cesarzowa była wysoką kobietą, mierzyła 172 cm, dbała bardzo, aby ważyć zawsze poniżej 50 kg, a w talii mieć nie więcej niż 50 cm, co osiągała dzięki mocno sznurowanemu gorsetowi i przeróżnym katorżniczym dietom. Stosowała np. tygodniami wyłącznie wywar z czterech rodzajów mięsa albo piła krew wołu lub spożywała tylko winogrona. Mleko piła wyłącznie od dwóch własnych krów rasy jersey, które wszędzie ze sobą wozila. Kochała też wysiłek. Szalała na koniach i polowaniach, godzinami maszerowała po górach, uprawiała sport w pałacowej sali gimnastycznej.

Sisi rzadko otwierała szeroko usta, bo miała zepsute zęby. Opanowana obsesją piękna, po trzydziestce nie chciała się dać ani portretować, ani fotografować.

Cesarzowa Elżbieta mówiła dobrze po węgiersku i otrzymała tytuł królowej Węgier. Świadoma swojej pozycji próbowała wywierać wpływ na politykę męża. Otwarcie opowiadała się po stronie Madziarów w walce o ich niezależność. Jej ulubionym miejscem zamieszkania był zresztą pałac Gödöllő znajdujący się 25 km od Budapesztu. Tam czuła się naprawdę wolna

Jolanta Helena Stranzenbach



i poświęcała wiele czasu modzie. Dzięki temu stworzyła swój własny styl, który ostatecznie stał się trendem na europejskich dworach. Wraz z najsłynniejszymi projektantami mody swoich czasów cesarzowa miała możliwość przekształcania marzeń w tkaniny lub suknie. Jej ulubionym kolorem był fioletowy, a ulubionym kwiatem fiołek alpejski, co też można zauważyć w wystroju prywatnych komnat. Sposób życia Sisi sprawiał, że była ona stałym tematem rozmów i imponowała kobietom swoją pewnością siebie. Ogromną pasją cesarzowej były podróże po południowej Europie, Anglii, Irlandii oraz rodzinnej Bawarii. Niestety straciła przez nie dobry kontakt z dziećmi, które widywały matkę od czasu do czasu. Aby zapewnić swojemu mężowi towarzystwo, podsunęła mu stateczną aktorkę, która stała się jego towarzyszką. Sisi z charakteru była trochę wredna, lubiła naśmiewać się z ludzi. Nawet swoje niektóre wnuczeta określała mianem brzydkich prosiaków, a synową nazywała tłustym wielbłądem i szydziła z jej ubiorów. Udzielała się jednak charytatywnie, odwiedzając m.in. szpitale psychiatryczne.

Tragiczna śmierć Rudolfa

Jedyny syn cesarzowej Elżbiety był bardzo szarmancki. Odziedziczył też po matce temperament, wrażliwość i dowcip. W odróżnieniu od swego głęboko konserwatywnego ojca, Rudolf był zagorzałym zwolennikiem liberalizmu i zmian społecznych. Gdy miał 31 lat, zastrzelił swoją 17-letnią kochankę, podobno na jej prośbę, popełniając później samobójstwo. Po jego śmierci cesarzowa popadła w rozpacz, a następnie pogrążyła się w melancholii i do końca życia ubierała się wyłącznie na czarno. Jej małżeństwo praktycznie się rozpadło.

Pod koniec XIX wieku Szwajcaria była dla celebrytów jednym z najbardziej niebezpiecznych krajów w Europie. Przebywało tam wielu anarchistów. Sisi natomiast stanowiła łatwy cel, gdyż podczas prywatnych podróży odmawiała ochrony policyjnej i prawie zawsze podróżowała incognito pod pseudonimem „Hrabina Hohenembs” lub „Madame de Tolna”. Pseudonimy te praktycznie każdy potrafił zidentyfikować, gdyż gazety często informowały o przybyciu Elżbiety. Cesarzowa miała 61 lat, gdy anarchista włoski (dla zdobycia sławy) wbił jej zaostyczny pilnik w serce, w tragiczny sposób kończąc życie influencerki swoich czasów.

Elżbieta już za życia była legendą – wiecznie młoda, wiecznie piękna, wrażliwa, pożądana, a jednak samotna. Całe życie pracując nad swoim wizerunkiem – ciepłej i przyjaznej monarchini, doskonałej matki i mądrej doradczynie. Sisi idealnie pasuje do obrazu księżniczki z filmów Disney’a.

Pokochoać Biblię

„Kto z Boga jest – słów Bożych słucha.”

(J 8,49)

Wynalezienie przez Gutenberga druku było przełomem w dziejach piśmiennictwa. Z kolei rozwój naukowo-techniczny dwóch ostatnich wieków sprawił, że współcześnie przeżywamy prawdziwą eksplozję drukowanego słowa. Mimo że jedna trzecia dorosłej ludności świata to analfabeci i mimo ekspansji audio-wizualnych środków przekazu, Internetu i online, zalewa nas potop czasopism i książek. Żadna biblioteka nie jest w stanie gromadzić na bieżąco tego, co aktualnie jest wydawane. Wartość tych publikacji jest różna. Jedne znikają błyskawicznie, inne można po jakimś czasie kupić po przecenie za złotówkę, zostają komuś wręczone jako szczęśliwa wygrana bądź idą na przemiał. Niewiele książek cieszy się nieśmiertelnością.

Wśród tego morza książek jest jedna, jedyna w swoim rodzaju, niezrównana, z niewyczerpanym nigdy bogactwem duchowych treści, bijąca wszelkie rekordy nakładu. Ta księga to Biblia. Jej rękopisy przechowywano dawniej w tabernakulach świątyni razem z Najświętszym Sakramentem. W uroczystych obrzędach liturgicznych kapłan ją całuje i okadza. Powstajemy na znak szacunku, gdy czyta się z niej wyjątki w czasie Mszy Świętej. W kancelariach i sądach kościelnych na Biblię kładą rękę ludzie składający przysięgę – jako znak, że mówią prawdę.

Biblia jest księgą dającą obfity pokarm i mnóstwo inspiracji ludzkiemu poznaniu i twórczości artystycznej. Wywarła m.in. ogromny wpływ na literaturę i sztukę. Tak podziwiani przez nas rzeźbiarze z Chartres czy mistrzowie mozaik z Rawenny, malarze Michał Anioł, Caravaggio, Rembrandt lub El Greco bez tej księgi nie byłiby tym, czym są dla nas dzisiaj. Biblia stała się też niewyczerpanym źródłem tematów dla pisarzy, natchnieniem do twórczenia dramatów, powieści i poezji. Czy bez niej byłaby możliwa wielkość Dantego, Pascała, Racine’a czy Dostojewskiego?

Pismo święte jest najbardziej pożądaną księgą świata. Ilość kupowanych egzemplarzy sięga rocznie ponad 2 miliardów. Jej popularność zaczęła się już w starożytności. Ubiegali się o nią moiżni i władcy tego świata. Gutenberg swój wynalazek zastosował po raz pierwszy właśnie do tekstu Biblii. Dziś Pismo święte czyta się we wszystkich choćby trochę rozpowszechnionych językach. Ilość przekładów sięga liczby 1500. Dziwna rzecz, że słuchanie głosu tej księgi zwanej „Listem Boga do człowieka” nie ustaje nawet w czasach, w których głosi się „śmierć Boga” i żyje jak gdyby Boga nie było. Okazuje się, jak wszechwładne i żywe jest słowo Boże, które nigdy nie przeminie.



Tajemnica sukcesu Biblii

Zagadka popularności Biblii leży w tym, że ona oświeca i rozwikłuje człowiekowi tajemnice jego egzystencji. Ukazuje sens życia, pracy, cierpienia i śmierci. Słusznie powiedziano, że Biblia to „książka, w której powiedziano wszystko o Bogu i wszystko o człowieku” (Daniel Rops). W niej objawia się, mówi i działa Bóg, Stwórca i Ojciec, początek i cel wszelkiego bytu. On pozwała nam choćby z dala spojrzeć na swą tajemnicę. Również człowiek poznaje w tej księdze siebie, swoje możliwości, swą wielkość i małość, poczynawszy od najwznioślejszych aspiracji aż po owe mroczne zakątki sumienia, gdzie krwawi stale rana zadana mu przez grzech pierworodny.

Księga Słowa Bożego zawiera orędzie o zbawczym działaniu Boga wobec ludzkości, zwłaszcza o zbawieniu dokonany przez Jezusa Chrystusa. To On jest właściwie centrum całego Pisma świętego. Księgi Starego Testamentu należy przeciwieź czytać przez pryzmat osoby Jezusa, a w szczególności Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. W Biblii przemawia do człowieka bezpośrednio sam Bóg i objawia z jednej strony swą istotę, wewnętrzne życie Ojca, Syna i Ducha Świętego, z drugiej swoją zbawczą miłość do świata i człowieka. Słowo Boże nie tylko mówi o zbawieniu, ale to zbawienie zarazem realizuje. Sobór Watykański II orzekł: „Chrystus jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi” (Konstytucja o liturgii, nr 7). A zatem, gdy podczas celebrowania Eucharystii lub sprawowania sakramentów czytane jest Pismo święte, wówczas Chrystus jest w tym słowie obecny, działa w nas zbawczo i udziela sił do realizacji życiowych zadań. Także przy osobistej lekturze Biblii – zakładając wiarę i duchowe zaangażowanie czytającego – dochodzi do zbawczego spotkania człowieka z Bogiem. Autor listu do Hebrajczyków powie: „Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny,



Ks. dr hab. Jerzy Grzeškowiak

przenikające aż do rozdzielenia duszy i ciała, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4,12).

Bestseller bez czytelników?

Biblia jest niemal w każdym polskim domu. Ale czy jest czytana? Dość często jest jedynie księgą, którą wypada mieć, która zdobi regały, pokryta grubą warstwą kurzu. Jest wiele prawdy w gorzkich słowach Kazimierza Brodzińskiego: „Chrystus wam ziarna życia rozesał po świecie, ale od wieków dotąd – łupiny gryziecie”.

Karol Dickens pisał kiedyś do syna: „Kiedy Twoi bracia wychodzili w świat jeden za drugim, do każdego z nich pisałem to, co teraz piszę do Ciebie. Jak najbardziej mocno i serdecznie zwracam Twą uwagę na bezcenną wartość Nowego Testamentu i zachęcam Cię do studiowania tej księgi jako jedynego niezawodnego przewodnika w życiu. (...) Sam przestrzegałem tego w całym moim życiu i pamiętasz, jak się starałem, jeszcze kiedyś był dzieckiem, uczynić Nowy Testament zrozumiałym dla Ciebie i szczególnie Ci drogim. Niech Cię Bóg błogosławi. Twój zawsze kochający ojciec”.

Roman Brandstaetter (nawrócony z judaizmu na chrześcijaństwo poznański poeta, pisarz, dramaturg) jako mały chłopiec zapamiętał ostatnią wolę swojego dziadka: „Będziesz Biblię nieustannie czytał. Będziesz ją kochał więcej niż rodziców... Więcej niż mnie. Nigdy się z nią nie rozstaniez A gdy zestarzejesz się, dojdiesz do przekonania, że wszystkie książki, jakie przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej Księgi!”

Te słowa znajdują się w przepięknej książce te goż autora pt. „Krań biblijny” (Warszawa 1975, potem kilka wydań). Mówi ona o kulce Biblii w jego rodzinnym domu, o jej znaczeniu w jego życiu osobistym i sztuce jej czytania. Choć ma charakter bardzo osobisty, niemal intymny, bo stanowi syntezę artystyczną kilkudziesięcioletnich przemyśleń autora na temat Biblii, to jej lektura może być dla każdego wielką pomocą w rozmyśleniu się w Piśmie św. i w uczynieniu tej „księgi nad księgami” codzienną lekturą. Czas poświęcony Biblii nie jest nigdy czasem straconym, lecz czasem zysku. Biblię trzeba czytać stale na nowo. I mniej głową, a więcej sercem, bo serce wszystko rozumie. Czytając codziennie Słowo Boże – wsłuchani z miłością w Miłość przemawiającą – przekonamy się, że wiele spraw się w naszym życiu uprości. Nie, życie nie stanie się automatycznie łatwiejsze, gdyż Chrystus nie obiecał nam łatwego życia – bez krzyża. Ale wszystko będzie bardziej sensowne, bardziej radosne, nabierze barw optymizmu. Bo cała nasza egzystencja zostanie prześwietlona Słowem Bożym, które jest „duchem i życiem” (J 6,64).

Pożegnanie Skalda

Jacek Zieliński, współzałożyciel zespołu Skaldowie, na którego piosenkach wychowały się trzy pokolenia fanów, zmarł 6 maja 2024 roku, po długiej walce z rakiem. W przeciwieństwie do swojego brata Andrzeja wydawał się spokojny i jakby nieśmiały, ale był też znakomitym muzykiem. Poznałam go jesienią 1993 roku, kiedy prowadził próby do cyklu kolęd „Moje Betlejem” ze scholą duszpasterstwa akademickiego „Na Miasteczku” w Krakowie. Przyłączyłam się do nich, choć należałam do dominikańskiej „Beczki”. Namówił mnie do tego Janek Budziaszek, widząc moją ówczesną fascynację Skaldami, popartą znajomością ich repertuaru.



- To jest Jacek Zieliński? – zapytałam uszcześliwiona, widząc przed sobą twarz znaną mi ze szklanego ekranu.

- Lepiej cię przytrzymam, bo jeszcze tu zemdlejesz – odpowiedział zamiast niego Janek, chwytając mnie za ramię.

O istnieniu Skaldów dowiedziałam się w dzieciństwie, kiedy przypadkiem znalazłam zeszyt brata mojej mamy. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych był on w wieku szkolnym, ale z powodu nieuleczalnej choroby miał nauczanie indywidualne. Aby rozwijać sprawność językową, prowadził coś w rodzaju pamiętnika, zapisując, co danego dnia się wydarzyło i czym się zajmował. Powtarzało się tam jedno zdanie: „Dziś słuchałem radia, bo grali Skaldowie”. Ja natomiast poznałam bliżej ten zespół w latach osiemdziesiątych, oglądając film dokumentalny o nim. Wtedy fascynowała mnie muzyka rockowa. Owszem, znałam ze słyszenia kilka piosenek Skaldów, takich jak „Medytacje wiejskiego listonosza”, „Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał”, „Prześlizgnij się wiołonczelista” albo „Wszystko kwitnie wkoło”, ale wydawały mi się przestarzałe.

Na początku lat dziewięćdziesiątych muzyka lat sześćdziesiątych stała się modna. Na rynku pojawiły się kasety z przebojami między innymi Czerwonych Gitar, Czerwono- i Niebiesko-Czarnych, Jacka

Lecha, Karin Stanek i Skaldów, którzy wtedy powrócili na nasze estrady. Mieli bowiem przerwę spowodowaną wyjazdem Andrzeja Zielińskiego do Stanów, który powrócił do Polski po dziesięciu latach. W międzyczasie Jacek reaktywował zespół i potem już realizował z nim własne projekty muzyczne, między innymi „Moje Betlejem” do tekstów Leszka Aleksandra Moczulskiego i Marka Skwarnickiego.

Odkryłam Skaldów na nowo w 1993 roku i zaczęłam zgłębiać ich twórczość. Zachwycało mnie, że niektóre ich utwory bazują na muzyce klasycznej, na przykład „Kochajcie Bacha, dziewczęta”, lub „Słowa do matki”. Wtedy nawróciłam się „z Szawła na Pawła”; jak mogłam myśleć, że przeboje Skaldów są przestarzałe, kiedy one są wiecznie młode i pełne życia! Kiedy dostałam się na Wydział Wokalny Państwowej Szkoły Muzycznej II Stopnia im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie, którą ukończyli też bracia Zielińscy, byłam szczęśliwa, że przedmiotów teoretycznych uczy mnie ten sam profesor, który ich wykształcił.

Prawdziwy mężczyzna też płacze

Wiosną 1995 roku wypadała trzydziesta rocznica powstania zespołu Skaldowie. Postanowiłam wraz z grupą przyjaciół zorganizować dla nich koncert benefisowy,

który odbył się na podwórku restauracji „Chimera” w Krakowie. Tytuł zapożyczyliśmy od jednej z pierwszych piosenek Skaldów „Zabrońcie ludziom płakać w każdy niepogodny dzień”. Zaprosiliśmy członków zespołu wraz z rodzinami, oraz Leszka A. Moczulskiego i posadziliśmy ich w specjalnej łoży. Gościnnie wystąpiły dzieci Jacka Zielińskiego – Gabriela i Bogumił – wykonując razem z kolegami kilka standardów jazzowych. Oprócz nich w wieczorze wzięli udział Agnieszka Cząstka, Janusz Saługa i Tomek Wolak z akompaniatorami. Ja zaśpiewałam piosenkę, którą napisałam specjalnie na tę okazję. Jej tekst opowiada o tym, jak Skaldowie wnieśli radość w codzienność mojego chorego wujka, a później w moje życie. Oto jej refren:

*Jak ja Wam się odwiedzę
za to dźwięków naręcze
dla odchodzących, dla przychodzących
bukiet refrenów w prezencie
z ogrodów dzisiaj jeszcze kwitnących,
z których życia czerpię coraz więcej*

W finale zaprosiliśmy Skaldów na estradę, aby wspólnie zaśpiewać „Wiosnę”. Jacek Zieliński podziękował wszystkim wykonawcom, mówiąc między innymi:

- Skoro motto tego koncertu brzmi „Zabrońcie ludziom płakać”, to ja się pytam, dlaczego w jego trakcie wytoczyło się z moich oczu dokładnie 147 łez, mimo że jestem mężczyzną? – po czym odwrócił się w stronę małżonki, która to potwierdziła. Koncert ten wywołał wiele wzruszeń i ludzie wspominali go jeszcze przez długi czas.

Po raz ostatni spotkałam Jacka tuż przed moją emigracją do Niemiec, w styczniu 2009 roku, podczas koncertu Skaldów w Piwnicy pod Baranami. Od tamtej pory minęło sporo czasu, ale dowiedziawszy się o jego śmierci poczułam się podobnie jak po odejściu bliskiej osoby. Drogi Jacku, pozostaniesz z nami na zawsze w swoich piosenkach, zwłaszcza w „Moim Betlejem”. Mamy nadzieję, że spotkałeś po tamtej stronie Agnieszkę Osiecką, Wojciecha Młynarskiego, Leszka A. Moczulskiego i dalej razem tworzyście...



Jolanta Łada-Zielke

Dźwiękowa „drabina Jakubowa”

czyli recital Jakuba Józefa Orlińskiego w Hamburgu



Po prawej Jakub Józef Orliński i Michał Biel (piano) Foto: Partik Klein

- Co takiego ma w sobie ten polski śpiewak, że wszystkie miejsca na jego występ w Staatsoper Hamburg są wykupione? – zastanawiał się głośno jeden z niemieckich kolegów. Wieczorem 29 kwietnia 2024 roku udało się Jakubowi Józefowi Orlińskiemu zapewnić pełną frekwencję, podczas gdy przy innych przedstawieniach widownia hamburskiej opery świeci pustkami. Ten polski wokalista i breakdancer, trzykrotny laureat nagrody OPUS KLASSIK, znów podbił serca publiczności, złożonej zarówno z polskich, jak i niemieckich melomanów. Niektórym krytykom nie podoba się jego wyluzowany styl, charakterystyczny dla gwiazd popu i rocka. Artysta zachowuje się na scenie swobodnie, witając widzów „Cześć, jak się macie?”, ale nikogo nie obraża. Publiczność najwyraźniej kocha go za to, a jej zdanie jest tu kluczowe.

Orliński reprezentuje rzadki rodzaj głosu, zwany kontratenorem lub męskim sopranem, ma bowiem jasną barwę, jak u kobiety, i skalę odpowiadającą żeńskiemu altowi lub mezzosopranowi. Kontratenor pasuje do opery barokowej i wczesnoklasycznej. W czasach, kiedy powstał ten gatunek, czyli w XVII i XVIII wieku, role męskie powierzano kastratom, kompozytorzy pisali więc dla nich partie odpowiednio wysoko. Wykonywali oni także utwory oratoryjne,

na przykład „Stabat Mater” Antoniego Vivaldiego. Dziś nie trzeba już – na szczęście – okaleczać się, żeby mieć taki głos. Na świecie jest kilku wybitnych kontratenorów, którzy często występują na festiwalach muzyki barokowej i klasycznej. Jakuba Orlińskiego można śmiało postawić w rzędzie obok takich sław jak Valer Sabadus i Bruno de Sá.

Repertuar Orlińskiego jest szeroki, od barokowych arii po późnoromantyczne pieśni. Podczas koncertu w Hamburgu zaprezentował utwory Johanna Josepha Fuxa, Henryego Purcella i Georga Friedricha Haendla, oraz kompozytorów polskich: Stanisława Moniuszki, Mieczysława Karłowicza i mniej znanego Henryka Czyży. Nawet jeśli niemiecka publiczność nie rozumiała słów, bawiła się i wuszyła tak samo jak obecni na widowni Polacy. Niektórzy próbowali czytać przetłumaczone w programie teksty polskich pieśni, przyświecając sobie latarkami w smartfonach.

Brzmienie głosu Orlińskiego najpierw wciągnęło ludzi w fotele, a następnie unosi na niebiańskie wyżyny wokalnego kunsztu w najlepszym tego słowa znaczeniu. Jego śpiew cechują lekkość, liryzm i dramatyczna ekspresja w odpowiednich miejscach, jak na przykład w „Cold Song” Purcella. Jego wykonanie „Prząśniczki” Moniuszki wywołało

u mnie przyjemne wspomnienia ze szkoły podstawowej, w której śpiewaliśmy tę pieśń na zajęciach z wychowania muzycznego, oczywiście nie w oryginalnej tonacji. W latach osiemdziesiątych XX wieku dbano o edukację muzyczną w szkołach. W programie nauczania były nie tylko piosenki rewolucyjne, wojskowe (oczywiście te „poprawne politycznie”, jak „Marsz I Korpusu”) i harcerskie. Oprócz tego śpiewaliśmy pieśni ludowe i utwory polskich kompozytorów, w tym Moniuszki.

Natomiast twórczość Karłowicza poznałam w Szkole Muzycznej II stopnia w Krakowie, bo jego pieśni należały do obowiązkowego repertuaru każdego wokalisty. Pisząc poematy symfoniczne, Mieczysław Karłowicz inspirował się twórczością Richarda Wagnera, zwłaszcza „Tristanem i Izoldą”. Jego utwory opowiadają również o rozterkach miłosnych, które znajdują odzwierciedlenie w przyrodzie. Orliński wykonuje pieśni Karłowicza, oddając ich treść w sposób przekonujący. Do tej pory nie słyszałam bardziej poruszającej interpretacji pieśni „Nie płacz nade mną” i „Mów do mnie jeszcze”.

Każdy życzyłby sobie takiego akompaniatora jak Michał Biel. Pianista ten nie tylko gra, ale także interpretuje utwór wspólnie z wokalistą, wydobywając z klawiatury odpowiednie środki wyrazu. Obaj artyści uzupełniają się doskonale. Hamburgska publiczność długo nie pozwalała im zejść ze sceny. Bisowali cztery albo pięć razy, aż w końcu sama przestałam liczyć. Polski śpiewak dał też próbkę swoich akrobacyjnych umiejętności, wykonując na scenie tak zwaną gwiazdę. Orliński posiada wyjątkowy dar podbijania ludzkich serc i robi to bez wysiłku, będąc po prostu sobą. Czyni sztukę wysoką bardziej przystępną dla mniej wtajemniczonych, w niczym jej nie upraszczając. Dzięki temu może wiele osiągnąć – przekonać miłośników muzyki klasycznej do break dance, a miłośnikom break dance przybliżyć barokową operę i pieśń romantyczną. Już teraz udaje mu się połączyć na wspólnej widowni Niemców i Polaków.

Najlepszym dowodem na popularność Orlińskiego jest fakt, że bilety na jego recital podczas kolejnego Festiwalu Bayreuth Baroque już teraz rozchodzą się jak świeże bułeczki. 6 września 2024 roku polski kontratenor wystąpi tam w koncercie „Beyond” wraz z barokową orkiestrą „Il Pomo d'Oro”. W programie znajdują się utwory Monteverdiego, Mariniiego, Cacciniego, Barbary Strozzi, Frescobaldiego i polskiego kompozytora późnego renesansu Adama Jarzębskiego. Program ten artyści powtórzą 17 września w Elbphilharmonie w Hamburgu.

Jadwiga Zabierska

Hindenburg – Tannenberg – Pomnik

Propaganda

CZĘŚĆ 2

Ludendorff był osobowością arogancką i drażliwą, stąd, gdy typowano dowódcę 8. Armii, by uniknąć problemów szukano odpowiedniego dlań partnera. Hindenburg słynął z opanowania, miał stosowną szarżę, ale i posturę wzbudzającą respekt bez słów. To, że dotychczasowe osiągnięcia *stricte* wojskowe generała nie były imponujące, okazało się kwestią drugorzędą, jego rola winna się była bowiem ograniczyć do zapewnienia swobody działania utalentowanemu podwładnemu.



„Wyzwoliciel Prus Wschodnich”
[zdj.: Albert Meyer;
źródło: Wikipedia]

„Żelazny Hindenburg”
na pocztówce
z 1916 roku
[źródło: Wikipedia]



I tak oto stworzono tandem, o którym w przyszłości, z okazji poświęcenia pomnika Tannenbergu, proboszcz z Königsbergu (Królewiec) związany z I. Okręgiem Korpusu Armijnego Prusy Wschodnie pisał: „Nazwiska Hindenburga i Ludendorffa będą żyły w historii naszego narodu przekazywane z pokolenia na pokolenie”. Tymczasem jeden z podwładnych Hindenburga, kapitan artylerii, tak oto ujął w słowa niewielkie oczekiwania, jakie wiązano z osobą nowego wodza: „to żyjące zwłoki, odgrzebany emeryt, który wcześniej stał na czele IV. Korpusu. Jakże ma oprócz tego zasługi, nie mam pojęcia”.

Jednak w oczach przełożonych Hindenburg nie uchodził za głupca. W roku 1903 rozważano jego kandydaturę na stanowisko szefa sztabu, w 1909 był brany pod uwagę jako pruski minister wojny, a na dwa lata przed wybuchem światowego konfliktu jako dowódca armii – i to choć nie grzeszył kreatywnością, bowiem poprzestawał na kopiowaniu manewrów nauczycieli bez umiejętności ich rozwijania. Natomiast z końcem roku 1914, wobec nieudolności cesarza, feldmarszałek Karl von Bülow i admirał wielki Alfred von Tirpitz zastanawiali się, czy nie ogłosić Wilhelma II chorym psychicznie, jego syna regentem, a Hindenburga cesarskim administratorem. Tymczasem za okazałą fasadą krył się sentymentalny i niezbyt błyskotliwy człowiek uzależniony

od rad otoczenia. A choć przed laty wziął udział w legendarnych bitwach: pod Sadową, gdy Prusy pobiły Austrię (1866), i pod Sedanem, gdzie pokonano Francuzów (1870), to ważniejsza okazała się miała – do czego jeszcze nawiążemy – jego obecność w Wersalu w chwili proklamowania cesarstwa (1871).

Bitwa

Powróćmy na pole bitwy w Prusach: dwie armie rosyjskie dysponowały łącznie 485 tysiącami żołnierzy, natomiast Niemcy 173 tysiącami, zatem Ludendorff, widząc beczynność Rennenkampfa, skierował niemal całe siły przeciw Samsonowowi, tak że na wybranym przezeń odcinku frontu 153 tysiące Niemców stanęły naprzeciw 191 tysiący Rosjan. Ofensywa niemiecka ruszyła 26 sierpnia, po czterech dniach Armia Narwiańska była rozbita, jej dowódca dokonał żywota podczas ucieczki, a w niewoli znalazły się 92 tysiące żołnierzy rosyjskich.

W kręgu znajomych Hindenburg miał przyznać, że bitwę stoczono i wygrano bez jego aktywnego udziału. Nie miały się przy tym z prawdą, bowiem faktycznymi autorami sukcesu byli podpułkownik Max Hoffmann, czyli pierwszy oficer w sztabie 8. Armii i autor założeń planu operacji, oraz Ludendorff. Aby jednak uwiarygodnić rolę dowódcy

JAROSŁAW ZIÓŁKOWSKI



dzieli życie między Bochum i rodzinny Gdańsk; jest absolwentem historii UG oraz UW; jego staraniem ukazał się w Niemczech „Dywizjon 303” Arkadego Fiedlera (tytuł niemieckiego wydania: „Staffel 303. Die polnischen Jagdflieger in der Luftschlacht um England”).

w wiktorii, skonstruowano – wbrew prawdzie historycznej – zagrożenie, które nigdy nie zaistniało: otóż wobec zbliżającej się z odświeżoną armii Rennenkampfa, która, jak wiadomo, działań nie podjęła, Ludendorff miał stracić nerwy, a Hindenburg je zachować, umożliwiając realizację planów bojowych. Głoszono, że Ludendorff dla osłonięcia tyłów rozważał rezygnację ze zniszczenia armii Samsonowa, czemu zapobiegła zimna krew Hindenburga.

Idol

Niektórzy historycy są zdania, że Niemcy odnieśli zwycięstwo, nawet gdyby Hindenburg w ogóle nie przyszedł na świat, tymczasem jako oficjalnemu dowódcy przypadł mu niezasłużony udział w chwale: awansowano go na feldmarszałka i odznaczono orderem *Pour le Merite*. Jako „Wyzwoliciel Wschodu” stał się idolem otoczoną aurą półboga: pisano o nim wiersze, nauczano w szkołach, jego zdjęcia zdominowały prasę ilustrowaną, zapanowała moda na jego wąsy, zdobił pocztówki i plakaty, w domach ustawiano jego popiersia. W 1915 roku jego imię nadano okrętowi, Zabrze przychrzczono na Hindenburg, przyznano mu honorowe obywatelstwo wielu innych miast, fundusz wojenny zasilany cegiełki w postaci m.in. żelaznych, srebrnych i złotych gwoździ, które ofiarodawcy mogli wbijać w drewniane statuy przedstawiające marszałka; największa, trzynastometrowej wysokości, czyli tzw. Żelazny Hindenburg, stanęła w Berlinie. Później, już jako prezydent, obdarzony został tytułem *pater patrie*, jego imię nadano ulicom, placom, grobli kolejowej prowadzącej na wyspę Sylt, a pośmiertnie wielkiemu sterowcowi. Zważmy, że w chwili powołania na dowódcę obrony Prus Paul von Hindenburg był postacią szerzej nieznaną.

Po bitwie otrzymał telegram, w którym cesarz pisał, iż wraz z całym Niemcami jest dumny ze zwycięstwa. Tannenberg stał się mitem o randze Sedanu, a samego Hindenburga w roku 1917 traktowano już na równi z Bismarckiem: po objęciu przezeń prezydentury (1925), satyryczne pismo *Kladderadatsch* opublikowało ilustrację przedstawiającą go jako pilota wchodzącego po trapie na okręt; pierwotnym obrazem była karykatura z 1890 roku dedykowana Bismarckowi przez brytyjski *Punch*, kiedy tenże został pozbawiony kanclerstwa przez Wilhelma II, a podpisana słowami „pilot opuszcza pokład”.

„Herod z Hutthurm”

Niedawno obchodziliśmy Dzień Dziecka, warto więc wspomnieć o losie nienarodzonych, którym Niemcy w czasie II wojny światowej nie pozwolili nawet rozpocząć życia. Mowa tu o przymusowych aborcjach polskich pracownic przymusowych.

Czas niezdolności do niewolniczej pracy z powodu ciąży i porodów stanowił dla III Rzeszy szczególny problem, ponieważ powodował nie tylko koszty, ale był przede wszystkim niepożądany z punktu widzenia ideologii rasowej. Ciężarne kobiety przed porodem początkowo odsyłano do ich ojczyzn. Stopniowo jednak pojawiło się podejrzenie, że kobiety celowo zachodzą w ciążę, by uniknąć pracy. W 1942 roku coraz więcej „pracownic wschodnich” pracowało w kluczowych dla wojny zakładach zbrojeniowych, a trudno było je zastąpić.

Minister do spraw zatrudnienia, Fritz Sauckel, polecił więc pod koniec 1942 roku zaprzestania praktyki odsyłania ciężarnych. Polki i „pracownice wschodnie” miały odtąd rodzić swoje dzieci w specjalnie do tego celu utworzonych placówkach porodowo-opiekuńczych, a następnie możliwie szybko

musiał być rozszerzany przez kilka dni za pomocą gumowego balonika, zanim płód został rozczłonkowany i dosłownie wyrwany.

Sadystycznym przykładem takich praktyk był szpital w miejscowości Hutthurm niedaleko Pasawy. Kiedy większość lekarzy odmawiała usunięcia ciąży po czwartym miesiącu, lekarz w Hutthurmie był gotów przeprowadzać te zabiegi. Wykonał on w latach 1943–1945 ponad 220 aborcji – za każdą wypłacano mu 50 marek niemieckich, podczas gdy za odebranie zwykłego porodu otrzymywał jedynie 3 marki. Nawet stanowczy sprzeciw miejscowego księdza J. Winklera oraz duchownego G. Reisa nie przyniósł skutku. Ksiądz Winkler w chaosie ostatnich dni wojny został wywieziony przez esesmanów w nieznaną do dziś miejsce na egzekucję. Odwaga księdza Winklera została upamiętniona w katedrze św. Stefana w Pasawie. Lekarz, który wzbogacił



wracać do niewolniczej pracy. Pozostawione tam niemowlaki masowo umierały z powodu niedostatecznego odżywienia, higieny i braku opieki. Dodatkowo zmieniono przepisy dotyczące aborcji. Podczas gdy kary za aborcję dla niemieckich kobiet, określone w § 218, zostały drastycznie zaostrzone, nawet do kary śmierci, to dla pracownic przymusowych rodzenie było politycznie niepożądane. Zgodnie z decyzją Himmlera ówczesny minister zdrowia Leonardo Conti zezwolił na aborcję w marcu 1943 roku najpierw u „pracownic ze Wschodu”, a w czerwcu również u Polek. Przepisy zazwyczaj zezwalały na zabieg do końca czwartego miesiąca ciąży. Znacznie bardziej skomplikowane i ryzykowne były usunięcia po czwartym, a nawet w 8 miesiącu, ponieważ kanał szyjki macicy

się na aborcjach w Hutthurm, został po zakończeniu wojny internowany na dwa lata do Landsbergu. Administracja biskupstwa z Pasawy dwukrotnie zgłaszała powiadomienie o tym, że prawdopodobnie jest on zbrodniarzem wojennym. W 1949 r. został uniewinniony od tych zarzutów, uznany jedynie za „współuczestnika”, i kontynuował praktykę lekarską do śmierci w 1965 r.

Sprawa jego okrutnych poczynań ujrzała znów światło dzienne w latach dziewięćdziesiątych dzięki intensywnym badaniom młodej studentki i pisarki pani Annie Rosmus. Swoimi licznymi publikacjami, wywiadami oraz książką pt. „Wintergrün” wzbudziła wiele pytań. Ponieważ jako jedna z pierwszych poruszyła temat zupełnie nieznanego systemu mordów dzieci nienarodzonych, otrzy-

mała wiele pogroźek, nawet groźbę mordu. Wdowa po lekarzu zaskarżyła Anne Rosmus o zniesławienie pośmiertne dobrego imienia męża i w 1993 roku doszło do procesu.

Cywilny Sąd Okręgowy w Pasawie uznał, że przedstawione w publikacjach i książce wyniki badań Anny Rosmus są mieszanką półprawd i manipulacji. Zabronił jej – pod groźbą sześciu miesięcy więzienia lub grzywny w wysokości 500 000 marek – używania takich określeń jak „Herod z Hutthurm”, „krwawy lekarz”, „zbrodniarz wojenny”. Sąd stwierdził, że nie ma dowodów na to, iż płody pacjentek były „w stanie życia, wyciągane kawałkami z ciała matki, wszystko bez znieczulenia, aby matki jak najbardziej cierpiały”. Sam lekarz, w swoim pisemnym zeznaniu, zrzucił winę na wyższe instancje, twierdząc, że był do tego zmuszany, a nagłą śmierć jednej Polki podczas zabiegu tłumaczył jako skutek uboczny.

Pojawia się pytanie, dlaczego sąd nie wziął pod uwagę wcześniejszych protokołów i publikacji. Istnieje przecież notatka służbowa amerykańskiego oficera, w której relacjonuje: „Ofiarami były nieznanne przymusowe robotnice pochodzenia polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego. Rodzajem przestępstwa był nielegalny zabieg aborcji, popełniany w latach 1943–1945. Bez znieczulenia!”

W lipcu 1948 roku w Gazecie Diecezji Pasawy ukazał się artykuł, w którym stwierdzono: *Aborcje w Hutthurm należały do największych zbrodni przeciw religii i ludzkości... Okrucieństwo i groza tych morderstw nie dały się ukryć ze względu na ich wielką liczbę. Nie jest całkowicie jasne, w jakim stopniu lekarze byli zmuszani do tych aborcji przez państwo. Inni lekarze z regionu, którzy odmówili tej działalności, nie doznali żadnych represji.*

Obecnie zbrodnie te (dokonane nie przez Heroda z Galilei) przypominają wymowny napis na pomniku, który znajduje się od 2019 roku w pobliżu miejsca pochówku na starym przykościelnym cmentarzu w miejscowości Hutthurm. Aby nie urazić „dobrego imienia” lekarza, fundatorzy podkreślają, ten pomnik nie zajmuje się ani winą, ani niewinnością lekarza. Z tego powodu świadomie zdecydowali się nie wymieniać jego nazwiska.

Sitą wyrwane z łona matki

Ku pamięci ponad 200 dzieci, które w latach 1943–1945 zostały poprzez przymusowe aborcje zabite w szpitalu w Hutthurm. Gwałtem oddzielone od ojczyzny i rodziny oraz od życia, które w nich wzrastało.

Ku pamięci matek tych dzieci, które jako pracownice przymusowe, głównie z Polski i Ukrainy, wydane były na pastwę bezlitosnego reżimu.

**Przemocą wyrwane z życia
Ku pamięci wszystkich ofiar nazizmu**

Dla nas, Polaków, jest on kolejnym świętym miejscem pochówku polskich niewinnych dzieci.

Andrzej Białas

EURO 2024 a prawa własności intelektualnej

Mistrzostwa Europy w piłce nożnej UEFA EURO są jednym z najważniejszych wydarzeń piłkarskich na świecie. EURO 2024 odbywa się w Niemczech, a mecz otwarcia, na którym reprezentacja Republiki Federalnej zmierzy się ze Szkocją, ma miejsce na monachijskiej Allianz Arenie. Mistrzostwa EURO to bardzo dobry czas dla lokalnych gastronomów transmitujących mecze czy sprzedawców gadżetów piłkarskich, którzy mogą wykorzystać ten czas do przyciągnięcia większej ilości klientów. Jednakże wykorzystanie oznaczeń graficznych, słownych, hologramów czy wideo związanych z EURO 2024, jest naruszeniem praw własności intelektualnej należących do UEFA. W tej sprawie zostały wydane specjalne wytyczne dotyczące używania oznaczeń tegorocznego EURO.

Elementy chronione

Zgodnie z komunikatem UEFA, oznaczenia związane z EURO 2024, będące nazwą zawodów, sloganami, emblematami, trofeum, logo, maskotką oraz „innymi elementami marki będącymi jej brandingiem” są zarejestrowanymi znakami towarowymi lub wzorami przemysłowymi. Ponadto większość z tych przedmiotów podlega kumulatywnej ochronie na podstawie

Dozwolone wykorzystanie marek UEFA

Zgodnie z wytycznymi używanie elementów chronionych EURO 2024 do celów prywatnych i niekomercyjnych (np. w czasie spotkań w domu), nie wymaga autoryzacji i jest dozwolone. Jednakże ten rodzaj wykorzystania symboli związanych z EURO 2024 jest niewystarczający dla działalności lokalnych gastronomów transmitujących mecze piłkarskie



prawa autorskiego. Głównym uprawnionym z tytułu praw jest Federacja UEFA. Używanie oznaczeń EURO 2024 oraz ich zbliżonych odpowiedników w celach komercyjnych (w szczególności w celu promocji i reklamy) może stanowić naruszenie praw własności intelektualnej. Chronionymi znakami towarowymi słownymi są „EURO 2024”, „UEFA EURO 2024”, „UEFA EUROPEAN FOOTBALL CHAMPIONSHIP”, „THE EUROS”, „UNITED BY FOOTBALL. VEREINT IM HERZEN EUROPAS”. Czcionka „UEFA EURO” używana w oficjalnym logo UEFA EURO 2024 również podlega ochronie. Chronionymi znakami towarowymi graficznymi są oficjalny emblemat UEFA EURO 2024, trofeum oraz maskotka w kształcie pluszowego misia o nazwie Albärt. Znakiem towarowym słowno-graficznym jest „UEFA EURO 2024 GERMANY”. Zarejestrowanymi wzorami przemysłowymi są piktogramy stadionów, na których będą odbywały się mecze Mistrzostw Świata UEFA EURO 2024 oraz paleta kolorów, które są używane w kampaniach promocyjnych EURO 2024.

w swoich lokalach. W wytycznych UEFA zezwoliła osobom prywatnym oraz przedsiębiorcom na komercyjne używanie znaków słownych EURO 2024 tylko w przypadkach, jeżeli jest to dokonane w sposób opisowy oraz „nie oznacza oficjalnego związku z UEFA lub EURO 2024”. Przykładami takiego wykorzystania są promocja transmisji meczy Mistrzostw Europy nie polegająca tylko i wyłącznie na używaniu symboliki EURO 2024. „Przyjdź i obejrzyj EURO w czerwcu i lipcu” lub „Transmitujemy wszystkie mecze EURO 2024”. Inne komercyjne wykorzystanie symboliki EURO 2024, na przykład samo przedstawienie na banerze oficjalnego logo UEFA EURO 2024, bez informacji dotyczących transmisji meczy, może zostać uznane przez UEFA jako naruszenie.

Niedozwolone korzystanie z oznaczenia EURO 2024

Wykorzystywanie w celach komercyjnych znaków towarowych oraz wzorów przemysłowych związanych z EURO, bez autoryzacji UEFA, stanowi naruszenie prawa. Wytyczne

MICHAŁ BARYCKI



– doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Max Planck Institut für Innovation und Wettbewerb w Monachium. Prace doktorską pisze z dziedziny prawa patentowego, badając ustawodawstwo Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz praktykę orzecznictwa Europejskiego Urzędu Patentowego. Do kręgu jego zainteresowań należy także prawo autorskie oraz prawo konkurencji. Autor publikacji naukowych w czasopiśmie polskich oraz zagranicznych.

podają przykłady takiego niedozwolonego korzystania, jakimi jest prezentowanie znaków słownych „EURO” razem z oznaczeniami oraz logotypami innych produktów lub przedsiębiorstw. Na przykład, gdy lokal w czasie transmisji EURO 2024 oferuje specjalne promocje na napoje alkoholowe i łączy je ze znakami EURO 2024. UEFA zastrzegła również, że oferty promocyjne nie mogą zawierać wyraźnych odniesień do turnieju ani kojarzyć się z turniejem. Promocje polegające na rozdawaniu biletów na mecze EURO 2024 są zabronione. Drukowanie zastrzeżonych symboli Mistrzostw Europy na koszulkach, kubkach czy innych gadżetach piłkarskich stanowi szczególne naruszenie praw własności intelektualnej. UEFA zastrzegła w wytycznych, że będzie dokonywała wszelkich starań w egzekwowaniu swoich praw do elementów chronionych EURO 2024. Jeżeli dojdzie do nieautoryzowanego korzystania ze znaków, UEFA skontaktuje się z danym podmiotem i wezwie go do zaprzestania naruszeń oraz usunięcia banerów, reklam lub podrobionych produktów z rynku. Jeżeli te działania nie przyniosą zamierzonego rezultatu, UEFA może wysłać pismo z żądaniem natychmiastowego zaprzestania działań naruszających prawo. Kolejnym krokiem może być wejście na drogę sądową.

Rola wytycznych UEFA

Wytyczne dotyczące potencjalnych naruszeń praw do znaków towarowych, wzorów przemysłowych czy prawa autorskiego nie są profesjonalną opinią prawną ani nie stanowią aktu prawnego. Każdorazowy przypadek wykorzystania oznaczeń EURO 2024 powinien być analizowany odrębnie. Jedną z form bezwzględnego naruszenia praw własności intelektualnej jest drukowanie symboli Mistrzostw i umieszczenie ich na gadżetach. Promocja lokalnych gastronomów nie powinna stanowić naruszenia praw, jeżeli jej celem jest tylko poinformowanie odbiorców o transmisji meczów EURO 2024. Ważnym elementem w tej kwestii jest wyważenie interesów w postaci prawa do wolności wypowiedzi i dostępu do informacji oraz ochrony praw na dobrach niematerialnych.

FACHANWÄLTIN für INSOLVENZRECHT

POMOC W ZAKRESIE

- upadłość (Insolvenz)
- restrukturyzacja firm
- mediacja z Finanzamt (np. kontrola, niejasności podatkowe)
- pomoc w sytuacji zakazu prowadzenia firmy (tj. Gewerbeuntersagung)
- pozasadowa regulacja zadłużenia (z możliwością umorzenia do 50% długu)
- negocjacje z wierzycielami
- odzyskiwanie należności
- prawo bankowe

po polsku w pon., wt. i czw. 9.00 - 14.00 lub 01777870921



Carola Bertram
Fachanwältin für Insolvenzrecht

20 lat doświadczenia

Bergmannstr. 11, 80469 München
tel. 089 54 84 68 68, Fax: 089 54 84 6867
mail@kanzlei-bertram.de

ADWOKAT Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München; S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz



0 89/13 95 83 72

0 89/13 95 83 73

olaf.groborz@gmx.de

- prawo karne i wykroczeń
- prawo pracy
- prawo gospodarcze
- prawo ruchu drogowego
- Kindergeld

Krystyna Borowska-Wünsch

ADWOKAT

Członek
Izby Adwokackiej
w Warszawie
i Rechtsanwaltskammer
w Monachium



- prawo cywilne, w tym rodzinne, spadkowe, prawo umów, dochodzenie roszczeń
- prawo pracy
- prawo karne
- wypadki drogowe
- obsługa podatkowa osób fizycznych i firm
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr.10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) · 80634 München
Tel. 089 13038628 · Fax 089 13038627 · Mobil 0172- 9959 216 · E-Mail: kbwuensch@t-online.de

NKA-BÜROSERVICE

Monika Gawel-Niestroj & Gulnaz Sharipova-Adamkevich Gbr

Martin-Kollar-Str. 12, 81829 München
tel. 089-45672276, fax: 089-45672277, info@nka-bueroservice.com

POMAGAMY W:

- zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej tzw. Gewerbe
- poprowadzimy bieżącą księgowość
- wykonamy comiesięczne rozliczenia wypłat pracowników



Szkoła jazdy Holtmann

z nowym właścicielem



Szanowni Państwo, informujemy, że Szkoła jazdy Holtmann ma nowego właściciela!

Założona przez Roberta Rittmaiera w 1983 roku Fahrschule Rittmaier przy Kazmaistr. 46 w Monachium została przejęta przez Jörga Holtmanna w 2003 roku i przemianowana na Fahrschule Holtmann. Znana jest również jako Fahrschule-Muenchen.de. W dniu 1 sierpnia 2023 r. szkoła jazdy została przejęta przez pana Matthiasa Batyrę, zapalonego instruktora jazdy z ponad 10-letnim doświadczeniem zawodowym.

Uwaga! Siedziba szkoły jazdy została przeniesiona i mieści się teraz pod adresem: Kazmaistr. 45, Monachium.

TWOJE PRAWO JAZDY – przepustką do wielkiej wolności

Chcesz wybrać się na spontaniczną przejażdżkę z kumplem w weekend? A może na babski weekend w odległym miejscu?

Pamiętaj, prawo jazdy jest ważnym krokiem w stronę niezależności – otwiera zupełnie nowe możliwości w życiu prywatnym i zawodowym.

Pozwól nam towarzyszyć Ci i wspierać Cię na twojej drodze do uzyskania prawa jazdy. Oferujemy następujące innowacje: dodatkowe lekcje teorii w czasie wakacji, przyspieszone kursy na prawo jazdy, szkolenia w języku niemieckim, angielskim i polskim, badanie wzroku, kursy pierwszej pomocy

oraz przygotowanie i doradztwo w zakresie psychologicznych badań lekarskich (MPU). Znajdziesz u nas pozbawione stresu szkolenie – prowadzone przez wykwalifikowanych, doświadczonych i niepozabawionych poczucia humoru instruktorów jazdy – oraz uczciwe ceny.

Szkolimy kierowców wszystkich kategorii samochodów osobowych.



SZKOŁA JAZDY HOLTANN

Matthias Batyra

- 📍 Kazmaistr. 45, 80339 Monachium
- ☎ 0 176 327 154 21
- ☎ 0 176 327 154 21
- ✉ buero@fahrschule-muenchen.de

Biuro czynne pon. – czw. 17:00 – 18:30
oraz po wcześniejszym indywidualnym ustaleniu terminu.

Zajęcia teoretyczne – wtorki i czwartki 18:30

Zajęcia w j. polskim – środy 18:30



Deutsche Vermögensberatung



ADAM SLABON

+49 0176 84641740
Adam.Slabon@dvag.de



JOANNA RUSSAK

+49 0175 1213891
Joanna.Rusak@dvag.de



SEBASTIAN OSRODKA

+49 0175 2782051
Sebastian.Osrodka@dvag.de

PORADY DLA WSZYSTKICH W ZAKRESIE

UBEZPIECZEŃ

- ▶ ZDROWOTNE (PRYWATNE I PAŃSTWOWE)
- ▶ RENTOWO – EMERYTALNE
- ▶ Z DOTACJAMI PAŃSTWOWYMI
- ▶ KFZ KOMUNIKACYJNE
- ▶ UZNAWANIE ZNIŻEK Z POLSKI
- ▶ WYPADKOWE I OD NIEZDOLNOŚCI DO PRACY
- ▶ OC PRYWATNE I DLA FIRM
- ▶ OCHRONA PRAWNA
- ▶ PRĄD I GAZ
- ▶ I WIELE INNYCH

BANKOWOŚCI

- ▶ DARMOWE KONTO
- ▶ KREDYTY PRYWATNE I KONSUMPCYJNE
- ▶ DEBETY, KARTY KREDYTOWE
- ▶ KREDYTY HIPOTECZNE
- ▶ DOM, MIESZKANIE
- ▶ FUNDUSZE INWESTYCYJNE (AKCJE)

Kancelaria Podatkowa



ADRES:

Werner-Eckert-Str. 4
81829 München
pawel.madzarow@steuerberater-madzarow.de
Tel.: 089/99936501
Fax: 089/99936502

Terminy po telefonicznym lub mailowym uzgodnieniu

www.steuerberater-madzarow.de

doradztwo podatkowe
księgowość
sporządzanie zeznań podatkowych
korespondencja z urzędami skarbowymi

STRACIŁEŚ PRAWO JAZDY? CHCESZ JE JAK NAJSZYBCIEJ ODZYSKAĆ?

Przygotowanie do MPU (Idiotentest) w języku polskim lub niemieckim
Bezpłatna konsultacja, 100% zdawalności

mgr psychologii Małgorzata Voelkel
e-mail: margaretavoelkel@aol.de, www.mpu-in-berlin.de

tel.: 0152 33578752



The Word Prodigy - Ewa Bembnista

TŁUMACZENIA I POMOC W FORMALNOŚCIACH

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
j. polskiego i niemieckiego

Kapellenstr. 25,
82008 Unterhaching
Dojazd (15 min. od centrum Monachium):
S3, kierunek Holzkirchen, przystanek Unterhaching

☎ 015777453603
✉ info@wordpro.eu

TŁUMACZENIA: uwierzytelnione - zwykłe - ustne i pisemne we wszystkich zakresach

DORADZTWO I POMOC W URZĘDACH: wnioski na Kindergeld - Harz IV (zasilek na utrzymanie) - mieszkania socjalne - uznanie kwalifikacji zawodowych itp. - dofinansowanie do kursów języka niemieckiego - wypełnianie formularzy - sporządzanie pism urzędowych

TŁUMACZENIA MEDYCZNE: w szpitalach podczas badań i zabiegów - wypełnianie formularzy - tłumaczenie dokumentacji medycznej - doradztwo w wyborze odpowiedniej kliniki i specjalisty

INNE: tłumaczenie podczas egzaminu na kartę wędkarską

www.wordpro.eu

WSZYSTKO POD JEDNYM DACHEM!

Niedrogie paliwa, wysokiej jakości marki własne, usługi oraz innowacyjne rozwiązania dla mobilności przyszłości.

ORLEN

star



www.star.de

GEMEINSAM MEHR BEWEGEN

ORLEN Deutschland GmbH, Kurt-Wagener-Str. 7, 25337 Elmshorn.



ORLEN Deutschland

ORLEN Deutschland posiada na rynku niemieckim ponad 600 stacji paliw marki star i ORLEN. ORLEN Deutschland GmbH z siedzibą w Elmshorn jest jednym z 10 największych operatorów stacji paliw w Niemczech. Jednym z celów strategii spółki jest ekspansja na terenie całego kraju. W ostatnim czasie do sieci ORLEN Deutschland GmbH włączono 17 stacji automatycznych w Baden-Wirtembergii, Bawarii i Hessen. Obecnie stacje te funkcjonują pod szyldem ORLEN express przez 24h na dobę.



E-mobilność jako główny element strategii ORLEN Deutschland

Rozszerzenie infrastruktury ładowarek dla samochodów elektrycznych to kluczowy element rozwoju ORLEN Deutschland. Ponad 1000 punktów ładowania (High Power Charging) ma zostać uruchomionych w Niemczech w ciągu kolejnych 3 lat, natomiast do 2030 roku planowane jest włączenie do sieci ponad 2900 punktów ładowania, które funkcjonować będą pod marką ORLEN CHARGE. ORLEN CHARGE oferuje również możliwość współpracy dla partnerów zewnętrznych chcących inwestować w elektromobilność i rozwój infrastruktury ładowania.

ORLEN Deutschland na południu Niemiec

ORLEN Deutschland posiada aktualnie w swojej sieci 24 stacje na południu Niemiec, znajdujące się w Bawarii i Badenii-Wirtembergii, głównie w okolicy Monachium, Stuttgartu i Norymbergii.

Oprócz wysokiej jakości paliw, stacje ORLEN oraz star oferują dodatkowe usługi. Na stacjach paliw działają strefy gastronomiczne **stop.cafe** i **star café**, na których dostępny jest szeroki wybór posiłków, napojów, kaw, a także zimne i ciepłe przekąski. Innowacyjne rozwiązania, takie jak płatności zbliżeniowe za pomocą aplikacji „tankstar” czy nowoczesne myjnie samochodowe dostarczają klientom usługi najwyższej jakości. Działania ORLEN Deutschland dostosowane są do potrzeb lokalnych klientów oraz mają na celu wsparcie partnerów stacji w ich codziennej działalności. ORLEN Deutschland w swojej ofercie dla firm posiada karty flotowe, dzięki którym klienci są wyposażeni w elastyczne i przystępne narzędzie do zarządzania flotą.

Rosnący świat marki własnej „star”

Od 2003 r. na stacjach oferowane są produkty marki własnej „star”. Obecnie na stacjach dostępne jest pod tą marką ponad 40 produktów m.in. w strefie gastronomicznej czy produkty Car Care. W 2024 roku w ofercie pojawią się nowe produkty,

takie jak lody, limitowana wersja napoju energetycznego „Triple Melon”, czy dwa rodzaje chipsów.



ORLEN Deutschland GmbH

- założenie – 5 maja 2003 r.
- siedziba – Elmshorn (Szlezwik-Holsztyn)
- marki – ORLEN, star, ORLEN express, ORLEN CHARGE
- liczba pracowników – 273 os. (stan na czerwiec 2024)
- punkty ładowania – 40 (stan na czerwiec 2024)
- ORLEN CHARGE – star.de/orlen-charge
- ORLEN karta flotowa – star.de/flottenkarte
- zostań partnerem ORLEN i star – netzentwicklung@orlen-deutschland.de
- znajdź stację – www.star.de/service/tankstellenfinder

Współpraca z ORLEN Deutschland

Celem strategicznym ORLEN Deutschland jest stały rozwój sieci. Kryteria współpracy są następujące:

- Wielkość działki: **co najmniej 700 m²**
- Liczba mieszkańców w okolicy: **co najmniej 10 000**
- Front drogi: **co najmniej 35 m**

Więcej szczegółów na stronach ORLEN Deutschland widocznych w polu informacyjnym lub po zeskanowaniu kodu QR.



Sky Bridge 721

– najdłuższy most wiszący na świecie

Przygotuj się na wyjątkowy moment: znajdziesz się 95 metrów nad głęboką górską doliną, a po 721-metrowej kładce możesz przejść z jednego grzbietu górskiego na drugi.

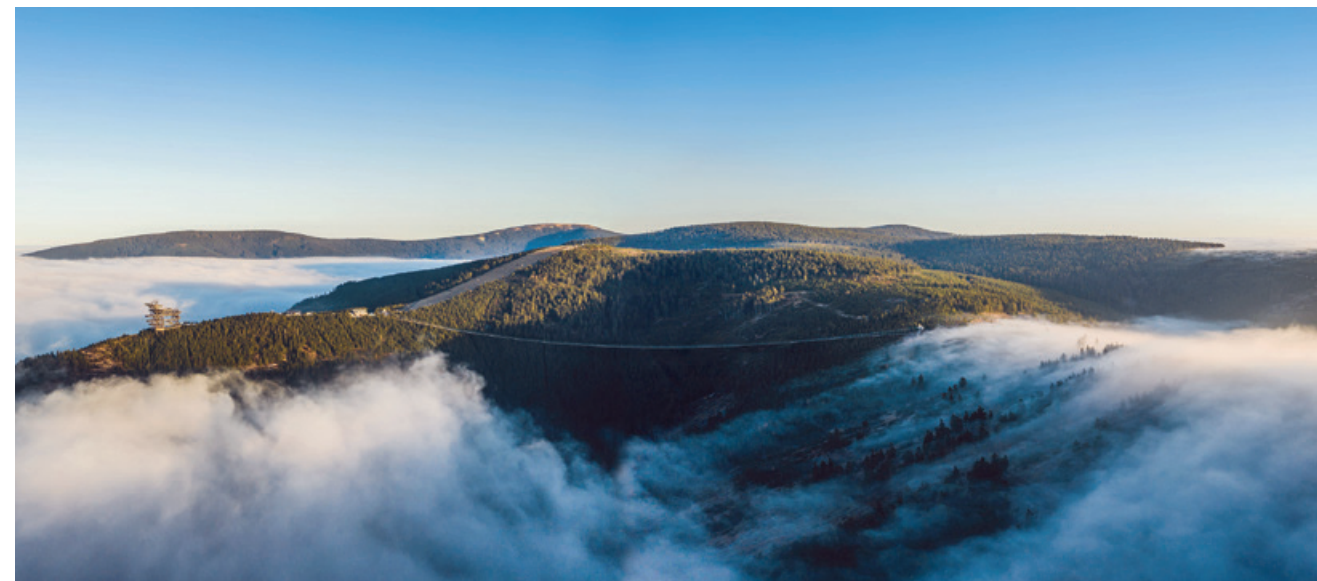
Fani mocnych wrażeń powinni koniecznie wybrać się do czeskiego ośrodka turystycznego Dolní Morava leżącego między Górami Orlickimi a Jesennikami, pod szczytem Śnieżnika Kłodzkiego, tuż przy granicy z Polską. Ci, którzy zdecydują się na przejście po moście Sky Bridge 721, na pewno długo tego nie zapomną. Widoki i emocje, jakie temu towarzyszą, warto zobaczyć, aby ich doświadczać bez pośpiechu.

Na pewno nie jest to przygoda dla osób cierpiących na lęk wysokości, ale odrobina odwagi i zdecydowania pozwolą praktycznie każdemu na przejście tym mostem. Choć najtrudniejszy jest pierwszy krok, warto pamiętać o tym, że konstrukcja jest na tyle solidna, że nie ma żadnych ograniczeń wiekowych. A przepiękne krajobrazy, jakie mamy okazję tam obejrzeć, z pewnością zostaną w naszej pamięci na dłużej.

TEKST I ZDJĘCIA
Sebastian Wieczorek

Sky Bridge 721 to wyjątkowa konstrukcja. Przede wszystkim otrzymała tytuł najdłuższego wiszącego mostu na świecie. Poprzednim rekordzistą był wietnamski długi most, którego nazwę tłumaczy się jako „biały smok”. Ma długość 632 metrów.

Most w Czechach umieszczony jest pomiędzy szczytami Slamník (1232 m n.p.m.) i Chlum (1118 m n.p.m.). Jak sama nazwa wskazuje, długość kładki wynosi 721 m, a jej wysokość 95 m. Konstrukcja zawieszona jest na 6 linach nośnych, z których każda ma udźwig 360 ton. Poruszamy się po podłodze kratownicowej, dzięki czemu możemy dostrzec, co znajduje się pod naszymi nogami,



a to zapewnia dodatkowe emocje. Przed udaniem się na wyprawę warto sprawdzić warunki wietrzne. Sky Bridge 721 jest zamykany, jeśli prędkość wiatru przekroczy 37 m/s.

Sky Bridge 721 jest mostem spacerowym, jednokierunkowym. Po przejściu na drugą stronę na turystów czeka miła niespodzianka w postaci wyjątkowej ścieżki edukacyjnej o nazwie Most Czasu. Odwiedzający mają okazję, aby na swoim telefonie zagrać w unikalną grę interaktywną. Jest ona o tyle interesująca, że przenosi użytkownika w przeszłość, do lat 1938–2021. Bohaterem wciągającej historii jest nastolatek, który odkrywa tajemnice własnej rodziny wywodzącej się z Dolni Morava, jednocześnie opowiadając o lokalnej przyrodzie i regionie, a to wszystko na tle prawdziwych wydarzeń mających miejsce w ówczesnych Czechach.

W połowie maja Sky Bridge 721 obchodził swoje drugie urodziny. Konstrukcja znalazła się, według amerykańskiego magazynu „Time”, wśród 50 najciekawszych miejsc na naszej planecie. Ten cud architektury nadal utrzymuje tytuł najdłuższego wiszącego mostu dla pieszych na świecie. Oprócz dużej porcji adrenaliny na turystów czekają wspaniałe widoki. Most co roku odwiedza 200 tysięcy osób.



Historia osobista

Mam na imię Marcin, jestem alkoholikiem

39 lat, we wspólnocie 5 lat

Pochodzę z Warszawy i nie piję 4,5 roku. Gdy na ławce pod blokiem drżącymi rękami otworzyłem swoje pierwsze piwo, miałem 17 lat.

o jego wypiciu po raz pierwszy nie bałem się wracać do domu, gdzie był alkohol, awantury, wyzwiska. Odkąd pamiętam nie umiałem odnaleźć się w domu, w szkole ani w żadnej większej grupie rówieśników. Takie kontakty często wręcz mnie paraliżowały. Drugim ważnym wydarzeniem w moim życiu było zdiagnozowanie w wieku kilkunastu lat wrodzonej wady słuchu. Wyjaśniły się pewne sprawy, które zauważyłem w relacjach z ludźmi. A schemat okazał się dość prosty. Jak ktoś nie słyszy lub prosi o powtórzenie, to znaczy, że nie rozumie; jak nie rozumie, to głupi. Okazało się z czasem, że nie należę ani do świata słyszących, ani nie należę do świata głuchych (no bo jednak coś tam słyszę). Jak zawieszony między tymi światami, całe życie w korytarzu.

Te dwie sprawy i pewnie kilka innych połączyło się z tym pierwszym piwem i nagle oślnienie: znalazłem lek na moją samotność, na mój strach! Alkohol stał się nieodłącznym towarzyszem imprez – na które zacząłem chodzić, bo alkohol dodawał mi odwagi – a potem samotnych wieczorów. Po 2 piwa na zaśnięcie. Moje picie nabierało rozpędu i z wieczornego picia zaczęły się coraz dłuższe pijaństwa. Obrazilem się na Boga, świat i ludzi. Świata i ludzi nie rozumiałem, a Bóg, uznałem, nawet jeśli jakiś istnieje, to mnie nienawidzi. Z pierwszej pracy mnie wyrzucili po kilku miesiącach. Za upicie się. Gdy znalazłem dobrą stałą pracę to już w pierwszym tygodniu przyszedłem na kacu, a potem zaczynały się zwolnienia lekarskie, nieplanowane urlopy i kłamstwa. Gdy zaczynałem pić, nie było już siły, żeby mnie zatrzymać. Traciłem przytomność na ulicy albo w domu. Przyjaciele wchodzili przez balkon, żeby sprawdzić, czy żyję. Rodzinie i dziewczynie robiłem piekło awantur, chorej zazdrości i codziennej niepewności. Przypadkowe towarzystwo do picia, a potem zastanawianie się, co ja zrobiłem. Albo dlaczego Policja mnie spisywała lub zabrała na komendę. Aż któregoś dnia zobaczyłem, że tworzę wokół siebie świat, od którego całe życie uciekałem. Przecież ja chciałem inaczej niż było u mnie w domu. Obiecuję sobie.

O tym, że to alkoholizm i że to jest choroba, dowiedziałem się w wieku 26 lat, gdy rodzina i przyjaciele nie mogli już ze mną wytrzymać i gdy poszedłem do poradni uzależnień. Jednak kolejne lata to ciągła walka: kilkumiesięczne okresy niepicia, po każdym jeszcze gorszy ciąg, leczenia odwykowe i detoksy, leki na nerwicę i depresję i wreszcie początek 2016 roku. Straciłem wtedy ukochaną pracę, przez lata wielu ukochanych ludzi i kolejny raz leżałem tygodniami sam w domu, nękany lękami nie do opisanania. Zrozumiałem, że alkohol – ten sposób na trudy życia, który odkryłem 20 lat wcześniej – to Wielkie Oszustwo. I przypomniałem sobie wtedy o pewnych ludziach, którzy coś zrobili, że nie piją, i mówią, że są szczęśliwi, a ich życie się zmieniło.

To było w AA, które, jak się później dowiedziałem, już od ponad 80 lat miało sposób na alkoholizm. Bywałem tam czasami przez te lata, ale bez przekonania, po kolejnych ciągach, żeby tylko pokazać innym, że coś robię. Teraz wróciłem tam, ale po raz pierwszy dla siebie, nie dla innych i zapytałem, co trzeba zrobić, żeby mieć to, co oni mają. Okazało się, że znalazłem ludzi, którzy mnie nie oceniali i nie krytykowali. Wręcz przeciwnie, to, co mówili, to było jakby o mnie. Okazało się, że nie

jestem jedyny – jest nas bardzo wielu na całym świecie. I wtedy rozpocząłem pracę na Programie 12 Kroków AA ze sponsorem – nazywam go opiekunem w trzeźwieniu, który pokazywał mi, co zrobić, żeby wyjść z tej choroby.

To, co potem się stało, trudno wyrazić słowami. Zresztą do dziś uważam, że aby zrozumieć działanie AA i 12 kroków, trzeba po prostu tego spróbować. Po około 4 miesiącach poczułem, że jestem uwolniony od potrzeby picia, która do dziś nie powróciła. Zrozumiałem, że ludzie często być może nie są źli, tylko nieszczęśliwi albo chorzy jak ja i dlatego się krzywdziliśmy wzajemnie. Pogodziłem się z rodziną i domem, z którego całe życie uciekałem. Staram się nie użalać nad sobą – to ja mam zadbać o siebie, a nie czekać, aż wszyscy się do mnie dostosują. Moja wada słuchu postępuje. Wiele mityngów jest już dla mnie niedostępnych. Duża sala, gdzie dźwięk się roznosi. Osoby, które ciszej mówią. Mogę chodzić na inne mityngi w salach bardziej mi odpowiadających albo brać udział w mityngach online w słuchawkach. Niezawodni członkowie AA myślą już i o nas, słabosłyszących, i pojawiają się możliwości dostosowania niektórych pomieszczeń do naszych potrzeb. Biorę aktywny udział w mityngu dla głuchych i słabosłyszących z tłumaczem języka migowego. Dziś wiem, że w AA nie ma rzeczy niemożliwych ani ludzi niepotrzebnych. Członków AA są już miliony, a ja, nie wiedząc, kiedy, stałem się jednym z nich i po raz pierwszy poczułem się też częścią tego świata, którego przez tyle lat tak nie rozumiałem.





ZADZWOŃ
+49 221 25079477
POLSKOJĘZYCZNA INFOLINIA
AA W NIEMCZECH
www.aaniemcy.de

MASZ PROBLEM Z PICIEM? **POTRZEBUJESZ POMOCY?**
pomoc@aaniemcy.de **24h**

SERWIS KOMPUTEROWY

NAPRAWA
ODWIRUSOWANIE
INSTALACJA
KONFIGURACJA INTERNETU
WIZYTY DOMOWE
STRONY INTERNETOWE

TC IT Service, inż. Tomasz Czarnecki
tel.: 0178/35 33 092 • 089/46 221 363
Monachium, Landsberger Str. 135

Grupa EnergiAA



Zapraszamy na mityng
w każdy poniedziałek
o godzinie 19.00



41751 Viersen | Kreyenbergstr. 2
+49 1516 3725214
polskojęzyczna infolinia
+49 221 25079477



MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM

Przyjdź do nas
możemy Ci pomóc

0151 45495514
czynny codziennie 18.00–21.00



Możliwość kontaktu WhatsApp
www.aa24.pl
aabawaria@gmail.com

POLSKOJĘZYCZNA INFOLINIA AA
w NIEMCZECH
+49 221 25079477
pomoc@aaniemcy.de

AGS

Agentur Grażyna Szkulcecka



Agencja obsługi firm

- księgowość
- rachunkowość
- tłumaczenia
- ubezpieczenia
- i inne konsultacje

Zapraszam!

Grażyna Szkulcecka (M.A.)
Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Tel: 089 / 86 36 98 32
Fax: 089 / 97 89 51 24

Godziny otwarcia:
• wtorki 8.30 - 20.00
• środy 8.30 - 15.00
• czwartki 8.30 - 20.00
• piątki 8.30 - 15.00
• pierwsze soboty miesiąca 12.00 - 17.00
Inne terminy
po telefonicznym uzgodnieniu

LECZYMY WSZYSTKIE TYPY



Ortodoncja
Dr.med. dent Agnieszka Gremminger

St.-Veit-Straße 11, 81673 München-Ost
Riem-Arcaden, Werner Eckert Str. 10, 81829 München
Poing, Alte Gruber Str. 6

Tel. 089/43 10 93 30, Fax 089/43 10 93 32
Tel. 089/43 57 07 57
Tel. 08121/9 95 90 55

info@dr-gremminger.de www.dr-gremminger.de

Łukasz Sowada Broker
Geprüfter Versicherungsfachmann IHK

ubezpieczeniowy



PORADY
I INFORMACJE
DOTYCZĄCE
UBEZPIECZEŃ

OC firm
OC prywatne
komunikacyjne
emerytalne
na życie
zdrowotne
wypadkowe

Thalkirchner Str.184, 81371 München
Tel.: 089 41 41 41 351
Mobil: 0176 104 224 97
Fax: 089 41 41 41 352
lukasz.sowada@googlemail.com

Orlandosalon.pl

ul. Św. Gertrudy 23, KRAKÓW

po 50

No i doczekaliście się, moje kochane czytelniczki!

Miałem dużo rozmów z dziewczynami właśnie w tym wieku i skarżyły się one, że zawsze piszę tylko o urodzie młodych dziewcząt, choć naprawdę tak nie jest. Wiele razy pisałem o zdrowiu skóry, a zdrowie przecież nie ma wieku. Ważne jest, aby zacząć dbać o skórę, twarz i włosy już w młodości, a nawet w latach dziecięcych. Proces zwany starzeniem się zaczyna się bardzo wcześnie – już w dniu narodzin. Brzmi to dziwnie, ale taka jest prawda. Rodzimy się i... zaczynamy się starzeć.

W kompleksowej pielęgnacji skóry ważne są trzy główne elementy: oczyszczanie, nawilżanie i łagodzenie podrażnień. I tu dobra wiadomość: okazuje się, że to wszystko można otrzymać tylko dzięki jednej magicznej roślinie z rodziny kaktusowatych, która nazywa się aloes. Jest ona pełna magicznego żelu – możecie ją sobie sami zasadzić w domu. Aloes rośnie wszędzie, potrzebuje tylko trochę słońca, wody i fajne miejsce, w którym go postawicie, bowiem jest to roślina, która rośnie świetnie tylko tam, gdzie ma spokój.

Ta magiczna roślina w naturze rośnie w Europie Południowej i Północnej Afryce. Koi poparzenia, pomaga na bóle mięśni, ból głowy (nie wiem, czy o tym słyszeliście), nadaje też skórze stały piękny zapach, ponieważ zapobiega potowi i daje całodobowe uczucie świeżości.

Jest to roślina, która nie jest doceniana przez ludzi, a jest ona niezastąpionym dostawcą wszystkich najważniejszych witamin, bez których skóra nie może się obejść, jak mówiłem, szczególnie, gdy jest dojrzała.

Jest źródłem cennych witamin i aminokwasów takich jak peptydy kwasów foliowych w bardzo dużym stężeniu, kwasów z amino grupy kwasów hialuronowych, jest więc niezastąpionym produktem do nawilżania skóry.

Aloes jest również bardzo ważny w przypadku leczenia medycznych schorzeń takich jak poparzenia, zakażenia skóry czy wszelkiego rodzaju podrażnienia. Powtórzę: jest to bardzo magiczna roślina. Wystarczy w domu – w ciepłym, spokojnym miejscu – posadzić w doniczce mały aloes, a z czasem będziecie mieli pod ręką cudowny preparat dla skóry.

Aloes redukuje zmarszczki, blizny i wszystko to, co „przeżyła” wasza skóra. Aborygeni czy rdzenni mieszkańcy Ameryki Północnej uważali aloes za roślinę magiczną; ten, kto ma aloes, wie, że nie zginie. Stosowany jest nawet w przypadku ukąszeń wielu gatunków węży.

To jest coś w rodzaju spirytusu salicylowego w Polsce – od wielu lat ludzie wierzą w jego wszechstronną moc – wiercie mi, aloes jest jeszcze lepszy!

Ma on też moc odmładzania twarzy. Magiczne jest też to, że jeśli macie go w doniczce w domu i to ta kuracja nic nie kosztuje! Ale teraz – uwaga! – wchodzi moja magia ;-)



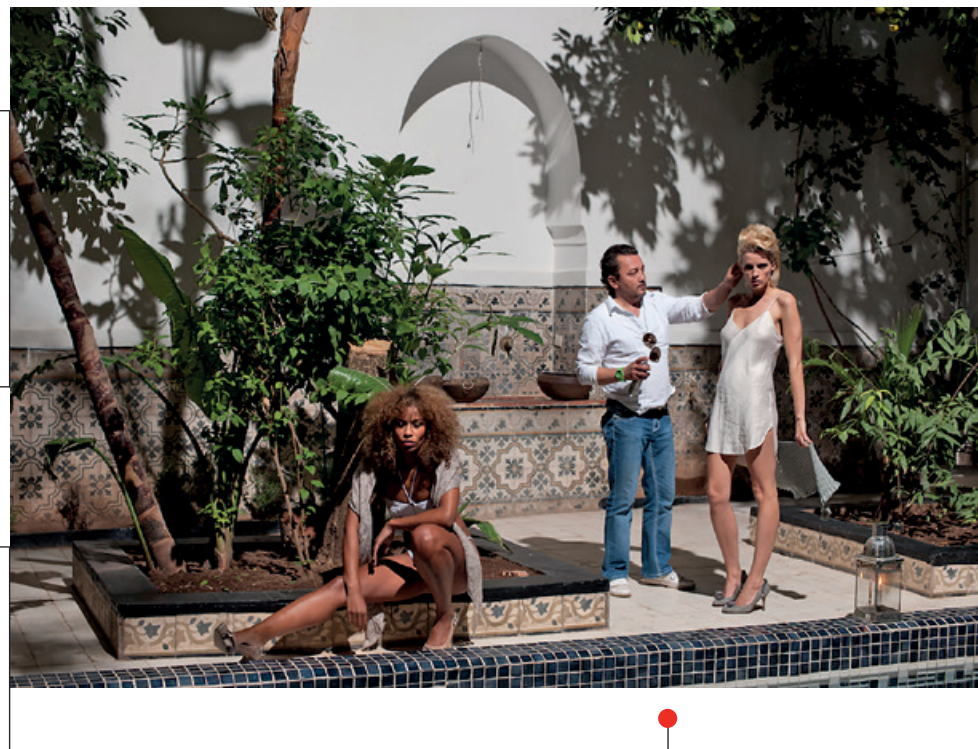
O tym moim patencie pisałem już parę lat temu, a teraz ponownie dam wam mój przepis na codzienne poranne odmłodzenie i pielęgnację skóry.

Ten patent nazywa się „gorący ręczniczek”. Aloes uwielbia być nakładany na ciepłą skórę, gdy pory są otwarte. Co robimy? Moczmy mały ręczniczek w gorącej wodzie i trzykrotnie przecieramy nim twarz, po czym nakładamy zmiksowany miąższ z aloesu. Pamiętajcie, rozgrzana skóra wchłania 80% więcej substancji niż skóra zimna.

Naturalnie po takiej procedurze dobrze jest użyć kremu czy serum do twarzy, ale na pewno nic ciężkiego, jakiegoś produktu, który zawiera około 80% wody. Zastosujcie tę metodę! Zobaczycie, moje dziewczyny, jak wasza skóra odżyje. Obiecuję Wam to...

Wasz Orlando

MOJEMIASTO



Dr. Maria Kaiser

DOŁĄCZ DO NAS

Gabinet stomatologiczny w Eching (na północ od Monachium, Lks. Freising przy linii S1) zatrudni asystentkę stomatologiczną.

Bahnhofstraße 7a . 85386 Eching

Poszukujemy kandydatki, która będzie nas wspierać w:

- asystowaniu przy zabiegach
- dezynfekcji i sterylizacji
- przygotowaniu stanowisk pracy
- dbaniu o urządzenie i instrumenty
- utrzymanie czystości i porządku w gabinecie

Dajemy również możliwość dokończenia dla osób posiadających mniejsze doświadczenie zawodowe, Gwarantujemy dobre wynagrodzenie i pracę na cały etat lub pół etatu.

Od września będzie w naszym gabinecie również wolne miejsce dla uczennicy na asystentkę stomatologiczną. Podczas dualnego wykształcenia kandydaci dostają wynagrodzenie miesięczne.

Prosimy o kontakt na adres: info@zahnarztpraxis-eching.de lub telefoniczny 089 24 40 24 24



Telewizja Polska w Europie Zachodniej



www.pepe-tv.eu



Zahnarzt am Marktplatz

Joanna Kozłowski

Lekarz Stomatolog
Specjalista Implantolog

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn

Tel. 08165-4866, Fax 08165-708676

Zakres leczenia:

- leczenie dzieci i dorosłych,
- profilaktyka,
- wypełnienia światłoutwardzalne i porcelanowe,
- leczenie kanałowe,
- korony, mosty i protezy,
- system CEREC,
- implanty,
- leczenie paradontozy,
- szyny zgryzowe,
- zabiegi kosmetyczne (np. wybielanie, licówki).

info@zahnarztpraxis-kozłowski.de
www.zahnarztpraxis-kozłowski.de

Gabinet mieści się w centrum Neufahrn na północ od Monachium, samochodem A9 - kierunek Norymberga - zjazd Eching, Neufahrn, S-Bahn S1

GODZINY OTWARCIA:

pon. - czw.: 9.00 - 13.00 / 14.00 - 18.00

pt.: 9.00 - 13.00

Skorzystaj z naszych nowoczesnych pomieszczeń



Izabela S. Demacker
Rechtsanwältin

Kompleksowa obsługa prawna w języku polskim i niemieckim ze szczególnym uwzględnieniem niemiecko – polskich stosunków prawnych, doradztwo w zakresie:

prawa rodzinnego | prawa spadkowego | prawa pracy
prawa karnego oraz wykroczeń | prawa gospodarczego
prawa ruchu drogowego

Tel.: 0 89 | 85 63 63 55

NOWY ADRES

Löwengrube 10
80333 München

www.kanzlei-demacker.de
info@kanzlei-demacker.de



Josephsburg-Apotheke
Mariola Huber

Josephsburgstr. 60
81673 München Berg am Laim

Tel. 089/43660304
Fax. 089/43660306

josephsburg-apotheke@hotmail.com

www.josephsburg-apotheke.de

Dojazd: U2: Josephsburgstraße
Tramwaj Nr.19: Mutschellestraße
Apteka znajduje się
na rogu Josephsburgstraße/Else-Rosenfeld-Straße

godziny otwarcia:
pon.-piąt. 8.30-18.30, sob. 8.30-12.30

PORADY

w języku polskim, bułgarskim
i rumuńskim

Ranonik poleca: smak i radość tworzenia!



Bliny

– jedna nazwa, wiele smaków

Słowo bliny znaczy „placki”, stąd ich sposób wykonania może być różny, składniki tym bardziej. To danie kuchni wschodniej, słowiańskiej, zawsze obecnej na polskich stołach. Dziś trzy propozycje,



a wszystkie pyszne, sprawdzone i tradycyjne. Kojarzą się z przeszłością, gdy życie płynęło wolniej, spokojniej. Pozwólmy sobie odnaleźć te smaki, smaki minionych wieków.

1 Bliny polskie ze śmietaną

Potrzebujemy:

- 1,5 szklanki ciepłego mleka
- 25 g drożdży
- 220 g mąki pszennej
- 110 g mąki gryczanej

Z podanych składników należy wyrobić ciasto, a potem dodać:

- 3 żółtka
- 70 g roztopionego i ostudzonego masła
- ciut soli
- a na końcu pianę z 3 białek.

Po delikatnym wmieszanym piany z białek ciasto należy zostawić na 3 godziny w temperaturze pokojowej. Powinno być ono nieco gęściejsze niż to na naleśniki. Gdy jest gotowe, na klarowanym maśle smażymy nasze bliny – powinny mieć średnicę około 8 cm. Składamy je na gorącym półmisku i podajemy z kwaśną śmietaną, polane masłem, z dodatkami: wędzoną rybą lub... z kawiozem.

2 Bliny na słodko – podawane z konfiturami – przepis z końca XIX w.

Składniki:

- 4 jaja
- 2 łyżki cukru
- 4 łyżki dobrej kwaśnej śmietany
- 4 łyżki mąki kartoflanej
- szczypta soli.

Cztery żółtka utrzeć z cukrem do białości, dodać śmietaną, sól, ubitą pianę z białek, a na końcu mąkę kartoflaną.

Jak podano w przepisie: „Smażyć w ostatniej chwili przed podaniem, bo gdy długo stoją, opadną”.

3 Bliny litewskie ziemniaczane

Na placki:

- 1 kg ziemniaków (nie młodych – te mają za dużo wody)
- 1 cebula
- 1 jajko
- 3 łyżki mąki pszennej lub orkiszowej
- sól niejodowana np. kłodawska, pieprz czarny, olej lub smalec do smażenia.

Na farsz:

- 400 g mielonego mięsa – według gustu i diety
- 1 cebulka
- 1 ząbek czosnku
- sól (jak wyżej), pieprz czarny świeżo mielony lub tłuczony.

Najpierw szykujemy farsz. Na patelni podsmażamy cebulkę i czosnek (drobno posiekane), doprawiamy solą i pieprzem. Przesłuzzone, przekładamy do miseczki z farszem, mieszamy, ponownie doprawiamy solą i pieprzem. Ja – od siebie – dodałam do mięsa jeszcze majeranek i posiekaną natkę pietruszki. Farsz odstawiamy do lodówki.

Obrane ziemniaki oraz cebulę ścieramy na drobnej, ale nie najdrobniejszej tarce (podłużne małe oczka) lub blendujemy, lub stosujemy metodę mieszaną. Następnie dodajemy mąkę, jajko, sól i pieprz. Ciasto nie powinno być za rzadkie!

Smażymy na maśle klarowanym cienkie placuszki, w trakcie smażenia nakładamy nadzienie na środek placka i przykrywamy z wierzchu ciastem – brzegi wokół farszu powinny się skleić. Gdy nasz blin jest z jednej strony rumiany i skleiony na brzegach, delikatnie przewracamy go na drugą stronę. W tym przepisie ważne jest wyczucie czasu – ogień nie może być zbyt mocny, tak by blin nie przypalił się przed uzyskaniem bezpiecznej formy do przewrócenia. Jeśli ciasto jest zbyt rzadkie, można dodać nieco mąki ziemniaczanej.

Do gorących blińów serwujemy dobrą kwaśną śmietaną – tyle mówi tradycja. Ale przecież można podać je z jogurtem greckim, z sosem pieczarkowym lub pomidorowym. A czy sosy koperkowy lub chrzanowy nie będą pasowały? Oczywiście, że będą. Co kto lubi, co komu w duszy gra, no i co kto ma pod ręką 😊!

Wspaniałych wakacji – z blińami lub bez – życzy Ranonik!



Msza Prymicyjna w Altötting

Od września 2023 roku, gdy to nasi Paulini przejęli klasztor Kapucynów w Altötting, coraz więcej w nim polskich akcentów. Tym razem, po raz pierwszy w historii tego sławnego miejsca pielgrzymek, przybyli tam nowo wyświęceni kapłani z Jasnej Góry. W niedzielę 23 czerwca odbyła się Msza Święta zakończona błogosławieństwem prymicyjnym. Miejscowa Polonia udekorowała kościół Św. Magdaleny kwiatami i napisem powitalnym, nie zabrakło też tradycyjnych pieśni, „Barki” i „Czarnej Madonny”.

„Nie spodziewaliśmy się tak uroczystego przyjęcia, dzięki wam czujemy się tu jak w domu, jak w Polsce. Wszystko, co możemy wam z wdzięczności dać, to nasze prymicyjne błogosławieństwo i modlitwę. Bóg wam zapłać” – podkreślił o. Wojciech Kopiński, obok o. Stanisława Cholewy i o. Stanisława Kaźmierczaka, nowo wyświęcony kapłan.

Młodzi Paulini gościli jeszcze tydzień w Bawarii, odwiedzając inne klasztory, m.in. w Pasawie i Erdingu. „Dziś położyliśmy kamień węgielny Mszy prymicyjnych w Bawarii i z pewnością nie będzie to ostatnia. Nie spodziewałem się tak dużego zainteresowania i uczestnictwa we Mszy Świętej zarówno ze strony społeczności niemieckiej, jak i polskiej” – podkreślił „gospodarz domu”, o. David Kołodziejczak.

W Altötting znajduje się największe sanktuarium maryjne na ziemi niemieckiej. Miejsce to odwiedzali cesarze, królowie, księżta, papieże, biskupi, a co roku przybywa tu ponad milion pielgrzymów. W XV wieku Jadwiga Jagiellonka trzykrotnie pielgrzymowała do Altötting, a Jan Paweł II był tam w 1980 roku. W Kaplicy Łask pochowane są serca wnuka i prawnuka Jana III Sobieskiego oraz polskiej księżniczki. Znajduje się tu również relikwia Jana Pawła II z kropłą krwi z tuniki, która miał on na sobie w chwili zamachu.



Fot.: Agnieszka Olszewska

Już teraz informujemy, że od 29 sierpnia do 1 września 2024 roku na placu kaplicznym w Altötting odbędzie się jarmark klasztorny ze stoiskiem naszych Paulinów, którzy obok innych wspólnot zakonnych będą prezentować i sprzedawać swoje produkty.

MM

Der Onlineshop
DIGITALTVSHOP

telewizja na kartę **HDTV**
CANAL+ z POLSATEM

Polskie programy bez umowy i abonamentu
nc+ zmieniło nazwę na **CANAL+**

SPRZEDAŻ I MONTAŻ ZESTAWÓW SATELITARNYCH
od 60 do 150 kanałów
Sprawdź naszą aktualną ofertę!

MASZ PROBLEM Z ODBIOREM DZWON

80339 München-City, Theresienhöhe 3
Wejście: Schwanthaler Str.110
satteam.muenchen@freenet.de
tel.: **0179 /4316130** po polsku

POLSKI SALON
KOSMETYCZNY
DANUTA DROZDOWSKA

HEALTH & BEAUTY

Maria-Probst-Str. 3 80939 München

T: 0151/27 94 45 54

healthbeauty-muenchen.de

ZNAJDŹ NAS NA

STOWARZYSZENIE Rodzin Zastępczych JESTEM w Opolu

BO DZIECI NAS POTRZEBUJĄ
Stowarzyszenie RZ JESTEM
45-304 Opole, ul. Sieradzka 3/202

☎ 600-381-213
✉ stowarzyszeniejestem@interia.pl

Wspieraj nas dokonując wpłat na konto:
35 1870 1045 2083 1070 5548 0001

STOWARZYSZENIE Rodzin Zastępczych JESTEM w Opolu

BO DZIECI NAS POTRZEBUJĄ
Stowarzyszenie RZ JESTEM
45-304 Opole, ul. Sieradzka 3/202

☎ 600-381-213
✉ stowarzyszeniejestem@interia.pl

Wspieraj nas dokonując wpłat na konto:
35 1870 1045 2083 1070 5548 0001

PRODENTICA
CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ I IMPLANTOLOGII

POLSCY DENTYŚCI W MONACHIUM

IMPLANTOLOGIA PROTETYKA STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

- kompleksowe leczenie w jednym miejscu
- wszystkie rodzaje ubezpieczeń (państwowe i prywatne)

tel. +49 89 470 33 68
Perfallstraße 2, München

www.prodentica.de
info@prodentica.de



Gdynia – miasto z morza i marzeń

Trójmiasto to nie tylko znany wszystkim Gdańsk i Sopot, ale także Gdynia - młoda i dynamiczna, zrodzona z radości Polaków, którzy odzyskali niepodległość i z zapałem wybudowali to portowe miasto o nowoczesnej, modernistycznej architekturze. Przyjeżdżając tu na letni wypoczynek, zwiedzimy rewelacyjne Muzeum Emigracji, weźmiemy udział w lokalnych imprezach i obejrzymy zabytkowe statki. Odpocznemy też na miejskiej plaży, a potem popłyniemy na Hel.

Ryby i lody

W Gdyni skosztujemy świeżych ryb – smażonych, pieczonych czy wędzonych – w restauracjach lub w słynnej Hali Targowej, gdzie rano jest ich duży wybór. Na Bulwarze Nadmorskim napotkamy także kamienne „Ryby” – rzeźbę Adama Smolany, będącą rozpoznawalnym symbolem miasta. Bulwar ciągnie się brzegiem Zatoki przez kilka kilometrów aż do Orłowskiego Klifu. Po drodze warto zjeść świetne lody w kawiarni Mariola, a potem można iść dalej plażą, nawet do Sopotu i Gdańska. W Gdyni przy Skwerze Kościuszki czekają na nas jednak jeszcze piękne statki: *Dar Pomorza*, słynny żaglowiec-muzeum i okręt wojenny *Błyskawica*, również udostępniony do zwiedzania. Nieco dalej cumuje *Zawisza Czarny*, po niedawnym remoncie równie dumny jak rycerz, którego imieniem został ochrzczony.

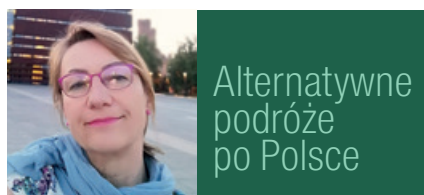


Letnie imprezy

Wśród licznych nadmorskich miejscowości to właśnie Gdynia obchodzi co roku Święto Morza, składając hołd Bałtykowi. Obchody obejmują Festiwal Piosenki Morskiej, jarmark marynistyczny oraz liczne spektakle teatralne i projekcje filmowe. Na kinomanów czeka też Kino Letnie w Orłowie (wejście nr 17 od Plażowej), uroczej dzielnicy Gdyni, kuszącej plażą z molo, zalesionymi klifami i włoskimi restauracjami. Letni sezon kinowy trwa do końca sierpnia – to niepowtarzalna okazja, by zanurzyć się w filmowej akcji w klimatycznym otoczeniu morskiego krajobrazu. A nieco później, we wrześniu, odbywa się w Gdyni Festiwal Polskich Filmów Fabularnych – przyznawane tam „Złote Lwy” to marzenie każdego reżysera.

Szlakiem modernizmu

Gdynia szczyli się modernistyczną architekturą, kandydującą do wpisania na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Godne uwagi są m.in. budynek Instytutu Meteorologii przy ul. Waszyngtona 42 – geometryczna budowla o stalowej nadbudowie, inspirowana stylem art-déco, siedziba Banku Polskiego przy ul. 10-lutego i liczne gdyńskie kamienice. Co ciekawe, nowo powstające budynki nawiązują do modernizmu, np. okrągłymi narożnikami. Pasionatów architektury zachęcamy



Alternatywne podróże po Polsce

Dr Grażyna Strzelecka, germanistka, w latach 2006–2011 kierownik Centrum Kultury Polskiej w Monachium, obecnie pracuje na Uniwersytecie Warszawskim. W ramach projektu *Polska i Niemcy dla młodych ludzi* przemierzyła w 2020 r. ze studentkim zespołem naukowym ponad 2000 km po Niemczech i drugie tyle po Polsce. Członkowie zespołu są współautorami Alternatywnego Przewodnika po Polsce.

Grażyna Strzelecka

do spaceru po Gdyńskim Szlaku Modernizmu z folderem z Informacji Turystycznej, a na Facebooku znajdziemy informacje o prelekcjach i konkursach dedykowanych modernistom. Na uwagę zasługuje też przeszklony budynek Teatru Muzycznego – w jego ofercie znajdziemy roztańczone i rozśpiewane musicale. Nie omińmy położonego tuż obok Muzeum Miasta Gdyni.

Port i Muzeum Emigracji

Emigracja zawsze odgrywała ważną rolę w życiu Polaków i wciąż jest aktualnym zjawiskiem. Koniecznie udajmy się do Muzeum Emigracji przy gdyńskim porcie, gdzie dowiemy się wiele o jej historii i przyczynach, dziejach emigrantów i o tym, z jakimi problemami musieli się mierzyć oraz dokąd zmierzali (od XIX wieku do dziś). Nas oprowadzał znakomity przewodnik pan Marek Barski, który na przykładzie historii swojej i swojego słynnego dziadka Juliusa Schwarzbarta opowiedział nam o losach polskich emigrantów, zachęcając nas do dyskusji.

Początek Polski

Płynąc promem z Gdyni dostaniemy się w ciągu godziny na Hel. Kto chce zobaczyć foki w helskim fokarium należącym do Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, musi ustawić się w kolejce, która bywa naprawdę długa! Potem przejdźmy się (mijając liczne byłe umocnienia graniczne i bunkry), na koniec Półwyspu Helskiego – okaże się wtedy, że jesteśmy na... początku Polski! Znajduje się tam ułożony z głazów Kopiec Kaszubów, zaznaczający ten punkt. W drodze powrotnej z Helu można popłynąć do Gdańska, by wybrać się na spacer po uwielbianej przez turystów pięknej Starówce i zobaczyć słynną Stocznnię Gdańską z Pomnikiem Poległych Stoczniovców.

„Gdynia – Miasto z Morza i Marzeń” to tytuł albumu Sławomira Kitowskiego, uhonorowanego Nagrodą Prezydenta Miasta Gdyni, zawierający 1300 zdjęć i wspomnień budowniczych tego niezwykłego miasta.



W Gdyni były dla Was studentki germanistyki UW Miranda Pernal i Agata Bednarska

Sezon 2023/2024 SV POLONIA München e.V.



I drużyna SV Polonii Monachium zakończyła na 4 miejscu. Czyli cel, jaki został postawiony przed sezonem – 3 lub 4 miejsce – został osiągnięty. Do miejsca premiowanego awansem zabrakło nam tylko 5 punktów.

W dniu 9 czerwca nasz klub zorganizował Polonijny Festyn z okazji Dnia Dziecka, na którym zjawili się goście naszego klubu – przede wszystkim rodziny z dziećmi. Ponad 800 osób, i starsi, i młodszy, mimo niepewnej pogody

uczestniczyły w przeróżnych grach, zabawach oraz konkursach z nagrodami. Utwierdziło nas to w przekonaniu, że było warto i że organizowanie takiej imprezy to już musi być nasz coroczny obowiązek.

W programie pikniku były liczne gry zarówno dla dzieci, jak i dorosłych, trening zumbi, występ polonijnego zespołu Krakowiak oraz konkursy organizowane przez harcerzy z monachijskiej Czarnej 13, a także malowanie twarzy dla dzieci. Całość uświetniło polskie jedzenie z grilla, przygotowane i serwowane przez piłkarzy SV Polonia, a osłodziły ciasta upieczone przez żony naszych piłkarzy. Nikt nie był głodny ani znudzony! Każde dziecko

obecne na Festynie dostało upominek sygnowany logiem lub nazwą naszego Klubu SV Polonia.

Dziękujemy Partnerom Klubu oraz Redakcji Mojego Miasta za wsparcie imprezy, a naszym gościom za liczne przybycie!

Nasi piłkarze mają teraz wolne, koniec czerwca oraz część lipca wykorzystują na odpoczynek i regenerację sił przed nowym sezonem. Zapraszamy do obserwowania naszej strony na Facebooku „SV Polonia Monachium e.V. (klub piłkarski)”, tam dowiecie się, co u nas słychać.

Ze sportowymi pozdrowieniami SV Polonia Monachium





daria nadolka



Ukończyła orłowskie Liceum Plastyczne, studiowała na Europejskiej Akademii Sztuk i gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wiele wystawia, angażuje się w rozwijanie plastycznych talentów uzdolnionych w tym kierunku dzieci. Mieszka w Bawarii.

MOTTO

na dziś

Szczęście to jedyna rzecz, która się mnoży, jeśli się ją dzieli.

(Albert Schweitzer)

Konrad Witold Tatarowski Bieg z przeszkodami

Autoportret w pękającym zwierciadle



Fascynująca biografia człowieka, którego życiorys starczyłby z powodzeniem dla kilku zwykłych śmiertelników. Nie bez powodu zachęcamy czytelników *Mojego Miasta* do przeczytania tej właśnie książki, ponieważ autor przez ponad dekadę (1984–1994) mieszkał w Monachium, pracując w redakcji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. To założone po wojnie przez Amerykanów radio przez prawie pół wieku walczyło na falach eteru z komunistyczną propagandą. Dziennikarze RWE byli uznawani za szpiegów CIA, a w kraju groziło im wieloletnie więzienie. Właśnie pracy w Radio Wolna Europa autor poświęcił część swoich wspomnień, przybliżając tym samym zapominamy już fenomen radia, którego w pewnym okresie słuchała w ukryciu prawie cała Polska. Wartym odnotowania jest fakt, że w tym samym czasie radiowymi kolegami Konrada Tatarowskiego byli m.in.

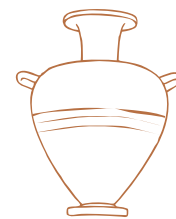
obecny redaktor naczelny *Mojego Miasta* Bogdan Żurek oraz bard Solidarności, nieżyjący już Jacek Kaczmarski.



Konrad Witold Tatarowski

– emerytowany profesor Uniwersytetu Łódzkiego w dziedzinie literaturoznawstwa i medjoznawstwa. Autor kilku książek i ponad 100 publikacji w prasie krajowej i emigracyjnej oraz poetyckiego zbioru „Światło w ciemności”. Działacz opozycji antykomunistycznej, więzień stanu wojennego. Wielokrotnie odznaczany za walkę o wolność i demokrację, działalność naukową i kulturalną.

Książka została wydana w krakowskim wydawnictwie Księgarnia Akademicka i tam można ją nabyć, wchodząc na adres <https://akademicka.pl>. Jest też dostępna w sprzedaży wysyłkowej.



Zofią Terlecką

artystką i ceramiką z pracowni Kuzu Arte

Wywiad z

Zofia Terlecka KUZU ARTE

www.kuzuarte.com
kuzuarte@gmail.com

Augsburger Straße 19
82281 Mammendorf

Redaktor Mojego Miasta: Zofio, na początek opowiedz nam, skąd pomysł na stworzenie pracowni artystycznej pod Monachium?

Zofia Terlecka: Pomysł narodził się z potrzeby stworzenia przestrzeni, w której mogłabym swobodnie tworzyć i dzielić się swoją pasją z innymi. Od dawna marzyłam o pracowni, gdzie mogłabym prowadzić różnorodne warsztaty artystyczne. Monachium to miasto pełne sztuki i kultury, a Mammendorf jest idealnym miejscem – blisko natury, z inspirującą atmosferą.

MM: Czym dokładnie zajmuje się Kuzu Arte i jakie warsztaty oferujecie?

Z.T.: Kuzu Arte to przede wszystkim miejsce spotkań dla miłośników sztuki. Prowadzę tutaj warsztaty ceramiczne w formie otwartego studia – uczestnicy mogą przyjść, kiedy tylko mają czas i ochotę, co daje im dużą swobodę. W każdą środę i niedzielę odbywają się regularne zajęcia z ceramiki. Oferuję również warsztaty z rysunku, malarstwa abstrakcyjnego, ceramiki inspirowanej techniką kintsugi, eko-printingu oraz sitodruku. Niedługo planuję również warsztaty z alternatywnych wypałów ceramiki, takich jak raku, wypały jamowe oraz z batiku.

MM: Jaka jest koncepcja otwartego studia ceramicznego?

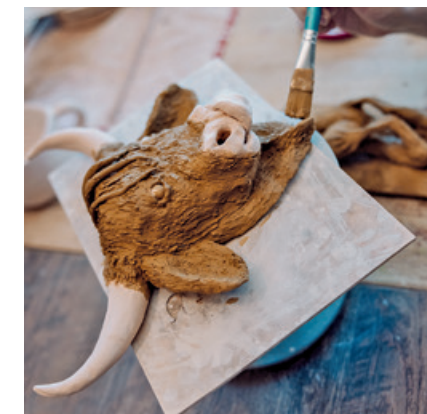
Z.T.: Koncepcja otwartego studia polega na tym, że uczestnicy mogą przyjść kiedy chcą, ale trzeba odebrać swoją pracę w ciągu 6 tygodni. Warsztaty ceramiczne są prowadzone w każdą środę i niedzielę. Chodzi o to, aby każdy mógł pracować we własnym tempie, kiedy czuje inspirację i ma na to czas. To bardzo elastyczny model, który świetnie sprawdza się dla osób o różnych harmonogramach.

MM: Zauważyłam, że prowadzisz warsztaty w dwóch językach. Skąd ta decyzja?

Z.T.: Warsztaty prowadzę zarówno po polsku, jak i po angielsku, ponieważ chcę dotrzeć do jak najszerszego grona uczestników. Monachium to międzynarodowe miasto, gdzie mieszka wiele osób z różnych krajów. Chciałam, aby każdy mógł poczuć się komfortowo i swobodnie podczas zajęć, niezależnie od tego, jakim językiem się posługuje.

MM: Czy mogłabyś opowiedzieć więcej o technice kintsugi, którą wykorzystujesz na swoich warsztatach?

Z.T.: Kintsugi to japońska sztuka naprawiania ceramiki za pomocą złota lub srebra, podkreślająca piękno wady i niedoskonałości. Zamiast ukrywać pęknięcia, eksponuje się je, tworząc unikalne i piękne wzory. Na warsztatach uczę uczestników, jak mogą naprawić swoje ceramiczne prace w ten sposób, co daje im nowe życie i artystyczny wymiar.



MM: Jakie inspiracje stoją za powstaniem Państwa sklepu z rękodziełem „Kuzuarte”?

Z.T.: Inspiracją do założenia naszego sklepu „Kuzuarte” była chęć dzielenia się pasją do rękodzieła i ceramiki. Nasze wyroby powstają z miłości do sztuki i tradycji rzemieślniczej. Chcieliśmy stworzyć miejsce, w którym klienci mogą nie tylko nabyć unikatowe produkty, ale także doświadczyć procesu ich tworzenia podczas warsztatów.

Nasza pracownia ceramiczna znajduje się na Augsburger Straße 19 w Mammendorf, około 35 km od centrum Monachium. Jest to dogodna lokalizacja z bardzo dobrą komunikacją publiczną dla osób bez samochodu. Dla tych, którzy przyjeżdżają autem, oferujemy duży parking za budynkiem. Warsztaty to



doskonała okazja, by zakupić nasze wyroby i zobaczyć, jak powstają. Serdecznie zapraszamy do odwiedzin!

MM: Jakie są Twoje plany na przyszłość związane z Kuzu Arte?

Z.T.: Chciałabym rozwijać ofertę warsztatów, wprowadzać nowe techniki i materiały. Planuję również organizować wystawy prac uczestników oraz wspólne projekty artystyczne. Moim celem jest stworzenie społeczności artystycznej, gdzie każdy będzie mógł rozwijać swoje pasje i umiejętności w inspirującej i wspierającej atmosferze. Chciałabym także, aby Kuzu Arte stało się miejscem, gdzie Polki mogą spotykać się, dzielić doświadczeniami i wspólnie tworzyć.

MM: Dziękuję za rozmowę. Życzę powodzenia w dalszym rozwijaniu Kuzu Arte!

Z.T.: Dziękuję bardzo! Zapraszam wszystkich do odwiedzenia naszej pracowni i uczestnictwa w warsztatach.





Emocje są konsekwencją wydarzeń, relacji, doświadczeń. Powstają w świecie naszych wewnętrznych przeżyć, w którym granice czasu nie istnieją. To emocji poszukujemy realizując swoje potrzeby, pragnąc nowych wrażeń. Przyjemne emocje obniżają wewnętrzne napięcie, wpływają na układ immunologiczny, sprzyjają adaptacji. Przeżywanie przyjemnych emocji wpływa na subiektywne poczucie szczęścia, nasze relacje, zachowania w otoczeniu, aktywność, postrzeganie siebie i innych, szeroko rozumiane zdrowie (psychiczne, fizyczne i społeczne), funkcjonowanie w pracy oraz efektywność rozwiązywania trudności dnia codziennego.

A oto Piotr Sobik i Michał Olek – dwie osoby, które stoją na czele kreowania DOBRYCH emocji dla nas – Polaków mieszkających w Niemczech. Wspólnie tworzą Agencję Eventową Star Manager, która błyszczy na niemieckim rynku eventowym. Specjalizują się we współpracy z największymi gwiazdami kabaretu, muzyki, sportu i showbiznesu oraz z renomowanymi

stacjami telewizyjnymi. Firma powstała w Polsce ponad 10 lat temu, stała się rozpoznawalna w branży organizacji biletowych imprez masowych oraz eventów komercyjnych, a jej sukces to efekt wspólnego wysiłku utalentowanych specjalistów. W ślad za tym, w 2019 roku uruchomili w Niemczech Star Manager GmbH.

Kto tworzy Agencję Star Manager i co wnosi do firmy każdy członek zespołu?

Każdy z nich ma swoje unikalne zadania i role, które składają się na kompleksową organizację wydarzeń. CEO, Project Managerowie, Grafik Designer, osoby zarządzające mediami – to drużyna, która tworzy niezapomniane wydarzenia od pomysłu do efektu.

Za co odpowiedzialna jest Agencja w procesie organizacji wydarzenia – gdzie zaczyna się, a gdzie kończy jej ekspertyza?

Star Manager nie tylko organizuje wydarzenia dla Polonii w Niemczech, ale także dostarcza pełną ich obsługę, włączając w to projekty graficzne, filmy promocyjne, identyfikację wizualną, a także komunikację i promocję. Zajmuje się także administracją, kontaktem z lokalnymi mediami i kampaniami w social mediach.

Z jakimi artystami czy firmami współpracowali? Jakie eventy należą do ich ulubionych?

W portfolio agencji znajdziemy wiele znakomitych wydarzeń, takich jak Kabaretowy Dzień Kobiet, Fitnessshow, komediowe spektakle teatralne i stand-up. Angażowali takich artystów jak Kabaret Młodych Panów,

Kabaret Moralnego Niepokoju, Kabaret Ani Mru-Mru, Marcin Daniec, Kabaret RAK, Katarzyna Skrzynecka, Paweł Domagała i wielu innych. To właśnie dzięki tym wydarzeniom agencja zdobyła uznanie Polonii w Niemczech.

Co wyróżnia Gramy.de?

To przede wszystkim pasja do pracy z artystami i nieustraszona gotowość do podejmowania każdego wyzwania. Jak mówi Michael Olek, CEO: „Nie ma dla nas zadań niemożliwych”. To podejście owocuje udanymi wydarzeniami i klientami, którzy do nich wracają.

W Niemczech agencja szczególnie skupia się na organizacji wydarzeń w największych miastach, takich jak Berlin, Hamburg, Frankfurt nad Menem, Düsseldorf, Bochum, Dortmund, Stuttgart i Monachium. Sale, w których odbywają się imprezy, są przestronne, eleganckie i wyposażone w doskonałe nagłośnienie. Dbamy o każdy detal, aby zachwyć wizualnie oraz organizacyjnie.

Czego możemy spodziewać się w najbliższym czasie?

Wrzesień przynosi kabaretową ucztę dla duszy – Kabaret Neo-Nówka, a zaraz za nim kabaret Moralnego Niepokoju i Kabaret Ani Mru-Mru. A wszystko po to, aby Polakom w 10 niemieckich miastach poprawić humor, spotkać się z nimi i wykreować całą masę dobrych emocji. Poza tym agencja szykuje niespodzianki na zimę i wiosnę, które na pewno zaskoczą publiczność. A potem ją rozbawią.

Gdzie na bieżąco informować się na temat organizowanych przez Was eventów?

Jeśli chcecie być na bieżąco z wydarzeniami organizowanymi przez Star Manager, koniecznie odwiedźcie stronę internetową www.gramy.de i www.starmanager.de oraz śledźcie na Facebooku pod adresem [gramy.de](http://www.gramy.de). Tam znajdziecie wszystkie informacje, bilety i aktualności dotyczące najbliższych wydarzeń.

Star Manager to gwarancja doskonałej organizacji, niezapomnianych przeżyć i spotkań z największymi gwiazdami. Niezależnie od tego, czy jesteście fanami kabaretu, muzyki, czy innych rozrywek – Gramy.de ma coś dla każdego. Nie przegapcie okazji, by być częścią wyjątkowych wydarzeń!

Kilka słów dla naszych czytelników?

Jeśli szukacie dobrej zabawy i autentycznego polskiego klimatu na terenie Niemiec, to agencja Star Manager jest dla Ciebie idealnym wyborem. Działamy w największych miastach, więc zawsze jesteśmy blisko Ciebie. Nasza misja? Tworzyć wydarzenia, które łączą, inspirują i dostarczają niezapomnianych wrażeń. Wykorzystujemy nasze doświadczenie, kreatywność i pasję, aby każde wydarzenie było warte Waszej obecności. Od koncertów przez festiwale, kabaretony, po wydarzenia tematyczne – nasza oferta jest tak różnorodna jak nasi klienci. Star Manager to gwarancja najwyższej jakości.

Dołącz do naszej społeczności i doświadczyć magii, jaką tworzymy podczas każdego Wydarzenia – zasługujesz na to, co najlepsze!



Lato z książką

Wybierasz się na wakacje i szukasz inspiracji czytelniczych? A może zostajesz w domu, ale dłuższe dni sprawiają, że nareszcie masz więcej czasu i postanawiasz nadrobić literackie zaległości. Bez względu na to, co wybierasz jedno jest pewne – lato to idealny czas na relaks z książką. Oto kilka tytułów, które z pewnością umilą Ci ten wyjątkowy czas, bez względu na to, czy spędzisz go na balkonie, plaży czy w górach, bo każdy z nich oferuje coś wyjątkowego, niezależnie od tego, czy szukasz głębokich emocji, tajemnicy czy lekkiej rozrywki. Ciesz się latem z dobrą książką w ręku!

LITERATURA PIĘKNA

Ulotny zapach czereśni
Magdalena Witkiewicz

Marianna zaczyna nowe życie. Podczas przeprowadzki w jednej z książek znajduje zasuszone liście bluszczu. Momentalnie przypomina sobie spacer przed lat, kiedy w łódzkim parku Rejtana spędziła cudowne chwile z Michałem, mężczyzną, którego kochała. Piękne wspomnienie sprawia, że odzwyczajają się skrywane przez lata emocje – rozgoryczenie spowodowane niechęcią rodziny do jej wybranka i tęsknotę za niespełnioną miłością. Zapisane w pamięci kadry z beztroskiej młodości przywołują również tragiczne losy prababci Elsy... Elsa Zellmer pochodziła z zamożnej rodziny o niemieckich korzeniach. Wbrew bliskim wyszła za mąż za Maksymiliana Brzozowskiego, syna zubożałych polskich patriotów. Niezwykła miłość zwykłych nastolatków pokonała wiele trudności i wszystko wskazywało na to, że ta historia znajdzie szczęśliwe zakończenie. Wtedy jednak kapryśny los zesłał na nich ogromną tragedię... Czy rodzina Elsy widziała więcej niż oczy zakochanej kobiety? Czy Marianna odważy się odczarować przeszłość? To opowieść o uczuciach ulotnych jak zapach czereśni, których owoce smakują słodko bez względu na upływający czas i przeciwności losu.

KRYMINAŁ

Mgła Roztocza
Wioletta Pyzik

Zmowa milczenia, słowiańskie rytuały, zaginione dziecko, przypadkowo znalezione zwłoki i niespodziewana miłość – czyli pierwszy kryminał Wioletty Pyzik znanej jako Niewyparzona Pudernica.



Małgorzata Gąsiorowska

Justyna, szukając wytchnienia po rozstaniu, pakuje się i ucieka z wielkiego miasta w samo serce dzikiego Roztocza – do wioski o przyjaznej nazwie Guciów. Szybko odkrywa, że ta pozornie sielankowa wieś skrywa mroczne tajemnice, pilnie strzeżone przez mieszkańców. Co robi Justyna po odkryciu mglistych sekretów lokalnej społeczności? Wybierze miłość czy prawdę? Zdradzi, kto jest mordercą? Uwierzy w pradawne moce, a może pozostanie twardo stąpającą po ziemi racjonalistką?

SCIENCE FICTION

Odwrócony świat
Christopher Priest

Jedna z najbardziej zaskakujących powieści SF, jakie kiedykolwiek napisano. Miasto przemierza zrujnowany świat po torach, które trzeba stale przed nim układać, a następnie usuwać. Jeżeli się zatrzyma, zostanie w tyle za ?optimum? i wpadnie w miazdzące pole grawitacyjne. Brak postępu oznacza śmierć. Rządzący miastem starają się, żeby mieszkańcy nie zdawali sobie z tego sprawy. Jednak kurcząca się populacja staje się niespokojna. A przywódcy wiedzą, że miasto coraz bardziej zwalnia.

LITERATURA FAKTU

Depopulacja. Polska i świat w obliczu katastrofy demograficznej
Radomir Nowakowski

Książka, którą trzymasz w ręku, zmienia twoje spojrzenie na przyszłość świata. Jak będzie on wyglądał za 50 lat? Czy Europa ma szansę być czymś więcej niż tylko opustoszałym domem starców? Czy Polacy jako naród przetrwają? Które narody przećigną wkrótce Chiny i Indie w liczbie ludności? A które są na najlepszej drodze do... wyginięcia? Przed którym kontynentem pojawia się demograficzna szansa? Jakie rodzi to konsekwencje polityczne, gospodarcze, społeczne, kulturowe i religijne, czyli jak zmiany demograficzne zmienią światową geopolitykę i jak demografia determinować będzie nasze życie w przyszłości. Autor, pasjonat liczb i danych, zabiera nas w demograficzną podróż dookoła świata i – analizując te procesy – ukazuje, jak będzie wyglądał świat za 20, 50, a nawet 100 lat. Prezentuje narody mające przed sobą przyszłość, i te, które jej nie mają. Tak popularna dziś geopolityka w swoich rozważaniach nie bierze pod uwagę tego czynnika, tymczasem siła poszczególnych narodów i państw, będzie zależeć w największym stopniu od... czynnika ludzkiego. Słuchając codziennych komunikatów, które straszą przeludnieniem, brakiem żywności i wody pitnej, kończeniem się zasobów naturalnych, trudno uwierzyć w zbliżającą się katastrofę demograficzną. Tymczasem... liczby nie kłamią. I książka „Depopulacja” udowadnia to ponad wszelką wątpliwość.





ZAKŁAD POGRZEBOWY w Monachium

Die ganz persönliche Art der Bestattung

Zapewniamy całodobowe eksportacje z miejsca zgonu (niezależnie czy jest to dom, hospicjum, czy szpital) na terenie całego Monachium i okolic. Wykonujemy także przewozy Zmarłych na obszarze całej Europy.

MÜNCHEN
Notburgstraße 4
80639 München

Tel. 089 99 300 414
Fax 089 99 300 415
info@muenchner-pietaet.de

UNTERHACHING
Hofmarkweg 12
82008 Unterhaching

Tel. 089 23 71 91 74
Fax 089 23 71 54 61
kontakt@muenchner-pietaet.de



Staffel 303

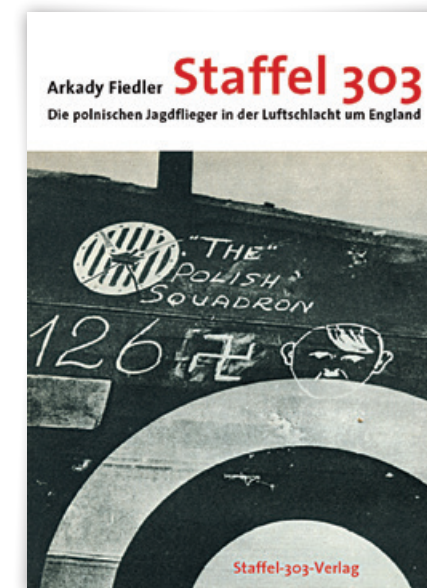
niemieckie wydanie *Dywizjonu 303*

Po zwycięskich kampaniach w Polsce, Norwegii i Francji III Rzesza poniosła pierwszą porażkę – w powietrznej Bitwie o Anglię. Udział w tym zwrocie akcji mieli i Polacy, którzy w sile 145 pilotów, stanowiąc najliczniejszą grupę obcokrajowców w szeregach RAF-u, wzmocnili jego nadwyrężone siły. Walczyli rozproszeni w dywizjonach brytyjskich, wspierając je nie tylko liczebnie, ale i doświadczeniem bojowym zdobytym na polskim i francuskim niebie. Tworzyli nadto polskie formacje – m.in. myśliwskie Dywizjony 302 i 303. Ten drugi przeszedł do legendy, bowiem kiedy wszedł do bitwy 31 sierpnia 1940 roku z zadaniem obrony Londynu przed atakami Luftwaffe, znalazł się na pierwszej linii boju i szybko stał się najsukcesywniejszą jednostką zmagających.

Rozgłos, jaki stał się udziałem Dywizjonu 303, spowodował, że Arkady Fiedler – wówczas żołnierz Polskich Sił Zbrojnych stacjonujących w Szkocji – został odkomenderowany, by z bliska obserwować poczynania lotników i je opisać. Tak powstał reportaż, który wkrótce zaczął sławić dokonania Polaków także w przekładach na języki angielski (GB, USA), francuski (Kanada), portugalski (Brazylia) i holenderski.

Niemcy doczekali się swego wydania dopiero w obecnym stuleciu... i odbierają opowieść o polskich myśliwcach bardzo pozytywnie, doceniając ich wkład w pokonanie III Rzeszy.

Do książki „Staffel 303” najłatwiej dotrzeć poprzez stronę www.staffel-303-verlag.de lub pisząc na adres info@staffel-303-verlag.de; książkę otwiera przedmowa wydawcy



tłumacząca niemieckiemu czytelnikowi udział Polski w wysiłku zbrojnym aliantów podczas II wojny światowej; przekład umożliwia także Polakom – a mianowicie dzieciom emigrantów, które nie zawsze sprawnie czytają po polsku – zapoznanie się z tym kultowym tytułem. Książka ukazała się w 70. rocznicę wydarzeń, w przekładzie i sumptem niżej podpisanego.

Jarosław Ziółkowski

WARSZTAT mechaniki samochodowej

GibGas Pawel Kfz Werkstatt GmbH



Bodenseestr 222, 81243 München ☎ 089 41612233 📞 017622918048

www.autogasmuenchen.com • info@autogasmuenchen.com



NAPRAWY I SERWIS

instalacji gazowych • mechaniki i elektroniki • blacharstwo, lakiernictwo • obsługa firmowych flot samochodowych

Na terenie Monachium działamy od 2007 r. Zespół siedmiu wykwalifikowanych mechatroników gwarantuje najwyższą jakość wykonywanych usług. Części samochodowe zakupujemy od różnych dystrybutorów, co pozwala nam na utrzymanie korzystnych cen. **ZAPRASZAMY**

WWK Versicherungen WILLKOMMEN BEI DER STARKEN GEMEINSCHAFT.

OFERUJEMY PEŁEN WACHLARZ UBEZPIECZEŃ:

Rentowo-emerytalne	Altersvorsorge
Rentę chorobową	Berufsunfähigkeit
Na życie i dożycie	Risikovorsorge
Wypadkowe	Unfallschutz
OC prywatne	Haftpflicht
i firmowe	Firmenkunden
Komunikacyjne	Auto & Kraftfahrzeug
Domu lub mieszkania	Haus & Wohnen
Ochrona Prawna	Rechtsschutz
Zdrowotne	Krankenversicherung
Świadczenia pogrzebowe	Sterbegeld
Kredyty hipoteczne	Immobilienfinanzierung

WWK Versicherungen

AGNIESZKA NAZARKO

HAUPTAGENTIN

Rathenaustraße 138, 80937 München
Telefon 089 54892190, Mobil 0178 8011693
agnieszka.nazarko@wwk.de
partner.wwk.de/agnieszka.nazarko

WWK
Eine starke Gemeinschaft



mojemiesto

Impressum

WYDAWCA: Grzegorz Spisla - werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** tel. +49 871 97 46 335, fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de;
REDAKTOR NACZELNY: Bogdan Żurek. **WSPÓŁPRACA:** Magdalena Felchnerowska, Sylwia Cieplak, Paulina Cieślak-Szmyt. Zamieszczone teksty podlegają prawu autorskiemu. Przetwarzanie tylko za zgodą wydawcy. Redakcja nie odpowiada za niezamówione artykuły i zdjęcia. Za treść ogłoszeń, artykułów sponsorowanych oraz reklam redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności. **DRUK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **NAKLAD:** 8000.

HERAUSGEBER: werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** Tel. +49 871 97 46 335, Fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de;
Der Inhalt unterliegt dem Urheberrecht. Die Verwertung aller Beiträge ist nur mit der schriftlichen Zustimmung des Herausgebers gestattet. Für unverlangt eingesandte Bild- und Textbeiträge keine Gewähr. Herausgeber und Redaktion haften nicht für den Inhalt der veröffentlichten Anzeigen. **DRUCK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **AUFLAGE:** 8000.

Konsulat Generalny RP w Monachium
Röntgenstr. 5, 81679 München
Tel.: 089/418 60 80;
https://www.gov.pl/web/niemcy/konsulat-generalny-rp-w-monachium

Deutsch-Polnische Gesellschaft München e.V. Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Monachium
Postfach 33 08 08, 80068 München
Tel.: 0151/ 65 52 42 35
mail@dpgm.de, www.dpgm.de

Krakauer Haus
Hinter Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911 22 41 20

Polska Parafia Katolicka Augsburg
Thommstr. 24B, 86153 Augsburg
Tel.: 0821/30749

Polska Parafia Katolicka w Ingolstadt
Hans-Sachs-Str. 21, 85055 Ingolstadt
Tel.: 0841/88138200

Polska Parafia Katolicka Ludwigsburg
Moldastr. 20, 71638 Ludwigsburg
Tel.: 07141/893369

Polska Parafia Katolicka w Monachium
Heßstraße 24, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Polska Parafia Katolicka w Norymberdze
Arminiusstr.21, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/473355

Polska Parafia Katolicka Regensburg
Plattlinger Str.6, 93055 Regensburg
Tel.: 0941/794478

Polska Parafia Katolicka Stuttgart
Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
Tel.: 0711/564184

ADWOKACI:

BERTRAM Carola
Bergmannstr. 11, 80469 München,
Tel. 089/54 84 68 68

BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna
Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

DEMACKER Izabela S.
Löwengrube 10, 80333 München
Tel.: 089/85 63 63 55

DERKACZ Oskar
Sonnenstr. 27 / 2. OG, 80331München
Tel.: 089/12 76 25 46

DUDEK Ilona
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

GROBORZ Olaf
Donnersbergerstr. 46, 80634 München
Tel.: 089/13 95 83 72

MOTKOWSKI Christoph
Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

NIEZGODA Milena
Dachauer Str. 44, 80335 München
Tel.: 089/550 779 0

PAZUR Maciej
Trappentreustr. 42, 80339 München
Tel.: 089/740 53 362, M: 0176/77225482

PRZIBYLLA Alexander
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

AUTO - USŁUGI:

Pawel KFZ Werkstatt
Bodenseestr. 222, 81243 München/Neuaubing
Tel.: 089/262 14 696

DORADZTWO PODATKOWE:

BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna
Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

JAROS Agnieszka
Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, M: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł
Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, M: 0179 5468121

MOTKOWSKI Christoph
Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PRZIBYLLA Alexander
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

DORADCA PODATKOWY:

JAROS Agnieszka
Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł
Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, M: 0179 5468121

KSIĘGOWOŚĆ:

BBL SERVICE
Paul-Heyse-Str. 6, 80336 München
Tel.: 089/322 123 78

LASOTA Janina
Klosterstraße 29, 95028 Hof
Tel.: 09281/14 07 852

LEKARZE:

OGÓLNY:

FELDMANN Irena
Landsberger Str. 497, 81241 München – Pasing
Tel.: 089/ 88 14 89

MASIUK-SHARO Tatiana
Alter Messeplatz 2, 80339 München
Tel.: 089 50 29 611

PETZOLD Małgorzata
Rosenheimerstr. 79, 81667 München
Tel.: 089/489 567 49

ZADROZNY Jacek
Therese-Giehse-Allee-33, 81739 München
Tel.: 089/679 07 332

GINEKOLOG:

MATZKU-SCHWARZ Sandra
Karl-Köglsperger-Straße 31, 80939 München
Tel.: 089/311 99 57

KARDIOLOG:

MURA Roman
Tal 15/2, 80331 München
Tel.: 089/21 66 930

ORTODONTA:

GREMMINGER Agnieszka
St.-Veit-Straße 11, 81673 München
Tel.: 089/43 10 93 30

PSYCHOTERAPIA:

KACZMAREK Anna
Psycholog kliniczny i psychoterapeuta
Humboldtstrasse 79, 81543 München
Tel.: 0152/0721 5774

STANKOWSKI Marta
Heilpraktikerin für Psychotherapie
Hypnoterapia, Kineziologia, Reiki, EMDR
Isenschmidstr. 18; 81545 München
Tel.: 089/244 05 818, M: 0177/49 04 328

STOMATOLOG:

DIZER Yelena
Brunnengasse 19, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/224052

KOZŁOWSKI Joanna
Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel.: 08165/48 66

PRODENTICA
Perfallstraße 2, 81675 München
Tel.: 089/470 33 68

SITEK Christian
Moosacher Str. 58c, 80809 München
Tel.: 089 59 52 73

NAUKA JAZDY:

BATYRA Matthias - Fahrschule Holtmann
Kazmairstraße 45, 80339 München
Tel.: 089 5028 255, Mobil: 0176 32715421

OBSŁUGA FIRM:

AGS Agentur SZKULTECKA Grażyna
Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/86 36 98 32

SALON KOSMETYCZNY:

DROZDOWSKA Danuta
Maria-Probst-Str. 3, 80939 München
Tel.: 089/374 69 357

SKLEPY:

Lukullus AUGSBURG
Klausstraße 24, 86167 Augsburg

Lukullus ERLANGEN
Sylvaniastraße 14, 91056 Erlangen

Lukullus LANDSHUT
Innere Münchener Str. 18-20, 84036 Landshut

Lukullus MONACHIUM HADERN
Guardinistraße 186, 81375 München

Lukullus MONACHIUM
Rainfarnstrasse 34, 80935 München

Lukullus REGENSBURG
Greflinger Str. 53, 93055 Regensburg

PAULINKA
Fischerei 1, 84130 Dingolfing

POLKA
Augsburger Str. 10, 82256 Fürstenfeldbruck

Polnische Spezialitäten STUTTGART
Erligheimer Str. 8, 70437 Stuttgart
Tel.: 0711/81074899

TŁUMACZENIA:

BEMBNISTA Ewa
Kapellenstr. 25, 82008 München/Unterhaching
Tel.: 0157/77 453 603

DZIKIEWICZ Marta
marta.dzik@gmx.de
Tel.: 0173/685 82 01

MILLER Agnieszka
Leopoldstr. 244, 80807 München
Tel.: 089/688 50 05

WEBER Justyna
Przygotowanie do testów MPU
Tel.: 0176 220 633 25

WYPIJEWSKA-KOCHEMS Hanna
Gottfried-Böhm-Ring 43, 81369 München
Tel.: 089/78 65 21

UBEZPIECZENIA:

NAZARKO Agnieszka
Rathenaustraße 138, 80937 München
Tel.: 089/54 892 190

SLABON Adam
Bruckstrasse 25, 84130 Dingolfing
M: 0176/846 41 740

SOWADA Łukasz
Thalkirchner Straße 184, 81371 München
Tel.: 089/41 41 41 351, M: 0176/104 224 97

INNE:

Josephsburg-Apotheke
HUBER Mariola, Josephsburgstr. 60,
81673 München Berg am Laim
Tel.: 089/43 660 304

saniPEP Apotheke
Ollenhauerstr. 6, 81737 München
centrum handlowe Neuperlach



Übersetzungen & Consulting

Serdecznie zapraszam do korzystania z szerokiej oferty usług
Biura Tłumaczeń i Informacji Agnieszki Miller

- Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszelkich dokumentów i tekstów w zakresie języka polskiego i niemieckiego oraz innych języków świata.
- Teletłumaczenia ustne dla firm i osób prywatnych.
- Kompleksowa organizacja tele- i wideokonferencji m.in. przez aplikacje Teams, Zoom, Skype, WhatsApp, Messenger.
- Pisemne specjalistyczne tłumaczenia medyczne, kompetentna asysta tłumacza podczas konsultacji medycznych, leczenia lub terapii.
- Tłumaczenia ustne podczas spotkań politycznych i biznesowych, konferencji, kongresów, delegacji, negocjacji handlowych, targów na terenie Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Polski.
- Asysta i tłumaczenie podczas wizyt w zakładach karnych na terenie Niemiec.
- Pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np. transkrypcji aktów stanu cywilnego), udzielanie informacji dotyczących zawierania związków małżeńskich, nostryfikacji dyplomów, uznawania zawodów itd.; pomoc w formułowaniu pism urzędowych i przy wypełnianiu formularzy.

ORAZ

- Profesjonalna obsługa biurowa spółek i firm jednoosobowych; współpraca uwzględniająca szerokie kontakty w zakresie kancelarii adwokackich oferujących swe usługi w dziedzinach prawa gospodarczego, pracy, medycznego, karnego, rodzinnego, finansowego i spadkowego, a także kancelarii notarialnych oraz jednostek doradztwa podatkowego w Niemczech i w Polsce.

Biuro Tłumaczeń i Informacji Agnieszki Miller

Leopoldstr. 244, 80807 München

Tel. +49 (0)89 / 688 5005
Fax +49 (0)89 / 41929022

Mobil: +49 (0)172 / 7743443
WhatsApp 0049(0)1727743443
E-mail: post@a-miller.de



www.a-miller.de



Kancelaria Adwokacka

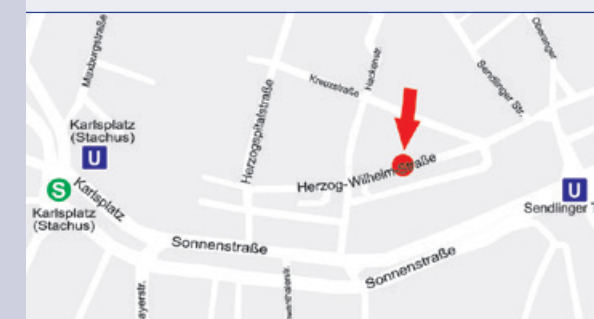
Christoph Motkowski
RECHTSANWALT

OBSŁUGA PRAWNO-PODATKOWA

Usługi prawno-podatkowe w zakresie:

- prawa cywilnego i gospodarczego
- księgowości i rozliczeń podatkowych
- niemieckiej działalności gospodarczej
- wypadków drogowych i odszkodowań

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Stachus/Sendlinger Tor
Tel.: 089/218 955 62
Fax: 089/218 955 63
Mobil: 0162 8012373
E-mail: info@kanzlei-motkowski.de



www.kanzlei-motkowski.de

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

RECHTSANWALT

Sonnenstr. 27 (2 piętro) · 80331 München

U1/2 U3/6 Sendlinger Tor · S-Bahn Karlsplatz (Stachus)

PRAWO KARNE

Obrona w sprawach karnych i wykroczeń

PRAWO PRACY

Pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach

POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH

Aresztowanie, przeszukanie itp.

Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem –
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

tel. (089) 12 76 25 46 · fax (089) 12 76 25 47 · e-mail: kanzlei@derkacz.net

Kancelaria Adwokacka

Z a p r a s z a

Ilona Dudek

Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla

Rechtsanwalt
Fachanwalt für Strafrecht

prawo rodzinne · prawo pracy · prawo karne · prawo gospodarcze · prawo spadkowe ·
regulacja wypadków drogowych · deklaracje podatkowe i księgowość

Oskar-von-Miller-Ring 31 · 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 · Fax: 089 287 297 339



UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM



HUK-COBURG



**Kundendienstbüro
Philipp Lukas**

Wszystkie ubezpieczenia z jednej ręki...

Doradzę Państwu z dużym doświadczeniem
i zaangażowaniem – uczciwie i kompetentnie.

So erreichen Sie mich

Sendling-Westpark
Albert-Roßhaupter-Str. 136
81369 München

Telefon 089 244133250
Telefax 0800 2875326606

philipp.lukas@hukvm.de
huk.de/vm/philipp.lukas



Kontaktdaten gefällig?
Einfach QR-Code scannen.

Mo. – Fr. 9.00 – 13.00 Uhr
Mo. – Di., Do. 14.00 – 17.00 Uhr
sowie nach Vereinbarung